

Protokół Nr XLII/18
z XLII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 19 marca 2018 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10.20

zakończenie sesji 13.45

W dniu 19 marca 2018 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XLII sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 28 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa, wicewojewodę kujawsko-pomorskiego Józefa Ramlaua, dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku prof. dra hab. Mirosława Golona, w sposób szczególny powitał uczestników wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981: pana Telesfora Horodeckiego, pana Grzegorza Bielarza oraz panią Ewę Mes, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych urzędu marszałkowskiego, przedstawicieli mediów, wszystkich przybyłych gości (lista obecności – zał. nr 2).

Z kolei przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do przedłożonego porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów stanowisk oraz projektów uchwał:

- 1) projekt stanowiska w sprawie uczczenia 50. rocznicy wydarzeń Marca '68 – projekt grupy radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego;
- 2) projekt stanowiska w sprawie upamiętnienia wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 – projekt grupy radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego;
- 3) projekt uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa 42/18;
- 4) projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką nr 255 – projekt zarządu województwa – druk nr 49/18;
- 5) projekt uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Nadnoteckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – projekt zarządu województwa 43/18;

6) projekt uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Kotliny Toruńskiej – projekt zarządu województwa – druk nr 44/18;

7) projekt uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 199 „Lubanie” – projekt zarządu województwa – druk nr 45/18;

8) projekt uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 46/18;

9) projekt uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 143 „Głębołek” – projekt zarządu województwa – druk nr 47/18;

10) projekt uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 48/18.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził głosowanie zgłoszonych wniosków o wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów:

1) stanowiska w sprawie upamiętnienia wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 – projekt grupy radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego; jako pkt 3; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął; radny Sławomir Kopyść zgłosił, że głosował „za”, ale aparatura nie odnotowała jego głosu;

2) stanowiska w sprawie uczczenia 50. rocznicy wydarzeń Marca '68 – projekt grupy radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego; jako pkt 30; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął; radna Elżbieta Piniewska zgłosiła, że głosowała „za”, ale aparatura nie odnotowała jej głosu;

3) uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa 42/18; jako pkt 22; wynik głosowania: 26 „za”, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

4) uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką nr 255 – projekt zarządu województwa – druk nr 49/18; jako pkt 23; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

5) uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Nadnoteckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – projekt zarządu województwa 43/18; jako pkt 24; wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

6) uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Kotliny Toruńskiej – projekt zarządu województwa – druk nr 44/18; jako pkt 25; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

7) uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 199 „Lubanie” – projekt zarządu województwa – druk nr 45/18; jako pkt 26; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

8) uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 46/18; jako pkt 27; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

9) uchwały w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 143 „Głębocek” – projekt zarządu województwa – druk nr 47/18; jako pkt 28; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

10) uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – projekt zarządu województwa – druk nr 48/18; jako pkt 29; wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Przewodniczący sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonego protokołu z XLII sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag do jego treści. Protokół z XLII sesji został przyjęty.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapowiedział ceremonię wręczenia złotych medali *Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis* w uznaniu zasług na rzecz walki o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i prawa człowieka panu Telesforowi Horodeckiemu, panu Grzegorzowi Bielarzowi, panu Stanisławowi Kontemu. Przewodniczący przekazał, że pan Stanisław Konty ze względu na stan zdrowia, nie mógł przybyć na dzisiejszą sesję, dlatego medal zostanie mu wręczony osobiście w jego domu.

Głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**, który powiedział: „Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie radni, panie wojewodo, wszyscy szanowni goście, a przede wszystkim panie Grzegorzu i panie Telesforze, którym dzisiaj będę miał zaszczyt wręczyć medale dla zasłużonych dla naszego województwa w walce o wolną i demokratyczną Polskę. Jak państwu wiadomo od wielu już lat mam ten zaszczyt honorować osoby w naszym województwie, które na podstawie decyzji kapituły odbierają medale. Mam zaszczyt wręczać je z ogromnym wzruszeniem, jako wyraz szacunku i hołdu składanego przez mieszkańców naszego województwa osobom, które istotnie przyczyniły się do organizowania naszego życia publicznego, później opozycyjnego w latach 80-tych. Są to osoby często zapomniane przez historię. Działały często w sposób anonimowy lub mało eksponowany. Na liście wyróżnionych znajdują się takie nazwiska, jak Jan Rulewski czy

osoby nam znane z pierwszych stron gazet. Ale są też osoby, o których możemy usłyszeć po wielu latach tylko dlatego, że przypomnieli sobie o nich ich sąsiedzi, że Instytut Pamięci Narodowej w czasie swoich prac badawczych odkrył na nowo ich zasługi. Często narażali się bezpośrednio na szykany. Są to osoby, które doznały wielu krzywd od władzy poprzedniej epoki. I poza tym medalem, proszę mi wierzyć, często już nic więcej od nowej Polski, od nowej ojczyzny, o którą walczyli nie otrzymują. Tym bardziej jest to naszym obowiązkiem w takich okolicznościach, jak ta dzisiejsza, kolejna rocznica Bydgoskiego Marca – tu w tym miejscu w państwa obecności jako sejmiku, który reprezentuje mieszkańców naszego województwa – te osoby uhonorować. Bydgoski Marzec był wydarzeniem, które dziś mocno jest osadzone w pamięci nie tylko historyków, ale myślę, że również zwykłych mieszkańców naszego województwa. Szczególnie tych, którzy w tamtych czasach podjęli się pewnie skazanej na niepowodzenie, mieli tego świadomość, ale heroicznej walki o godność i pracę – rodzinę rolnika. Tak rozumieli wówczas swój obowiązek, kiedy budziła się Solidarność, aby również ta część chłopska, która od pokoleń na sztandarach miała wypisane *żywią i bronią*, włączyła się w aktywny sposób do modernizacji i przebudowy Polski, a w efekcie odzyskania pełnej niepodległości i suwerenności. Tym bardziej jest to znamienite i ważne, że ruch ten powstawał na bazie głównie rolników indywidualnych. Chłopów, którzy od pokoleń uprawiali - w jakże ekstremalnych warunkach po II wojnie światowej, swoją ojcowiznę. To oni, myślę, wraz z obroną tej ojcowizny przenieśli w nasze pokolenia tradycję polskiej wsi. Przenieśli to, co kształtowało ją od pokoleń na naszych ziemiach w sposób szczególny – mianowicie polskość. Bo przecież pamiętamy, że jeżeli w 100-tną rocznicę dziś podejmujemy ten wątek odzyskania niepodległości, to warto o tym pamiętać, że to żywioł chłopski na Kujawach, na Pomorzu czy Ziemi Chełmińskiej przyczynił się szczególnie do utrwalenia i zachowania polskości. Sądzę, że ta walka o wolność jest wielką zasługą w odzyskaniu przez nas niepodległości i pełnej suwerenności – środowiska chłopskiego. Rolników, którzy wówczas w 1981 r., jako ostatnia grupa społeczna wywalczyli możliwość legalnego zarejestrowania swojej działalności. Wiemy, że nie doszłoby do tego, gdyby nie przełom bydgoski. Ta prowokacja, której byliśmy świadkami, a wielu z nas pamięta te dramatyczne czasy, kiedy rodziny Bartoszcze i Rulewskich wraz z Solidarnością robotniczą miejską weszła na posiedzenie prezydium rady narodowej – to był naprawdę heroiczny gest, który zmobilizował i zmotywował na nowo całą Polskę. I w efekcie władze komunistyczne uległy tej presji, temu oczekiwaniu i zarejestrowały Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Dlaczego tak długo było to niemożliwe, niech to oceniają historycy. Myślę, że ta szczerota i oczekiwanie zmian na polskiej wsi wyrażona w tym akcie rejestracji NSZZ RI „Solidarność” było zagrożeniem ideowym, ale też strukturalnym ówczesnej władzy. O ile żądania pracownicze koncentrowały się w obrębie własności

państwowej, o tyle w przypadku rolników indywidualnych, ostateczne uwłaszczenie na ojcowiznie, na ziemi właśnie chłopów, było chyba głównym celem i oczekiwaniem tamtego ruchu – sądzę, że po tylu latach nie do końca osiągniętego. To, w jaki sposób reformy rolne w naszym kraju po przemianach się potoczyły, wiemy wszyscy najlepiej. Ale żyjemy w innych czasach i chociażby wymogi i wymagania ekonomiczne, czy nowa organizacja pracy na wsi, struktura rolna, jest koniecznością. A te procesy nie zawsze są łagodne. I nie zawsze akceptowane przez tych rolników, którzy w tamtych latach walczyli o to, aby być upodmiotowionymi. Dzisiaj chciałbym podziękować Solidarności Rolniczej za ten wielki wkład w naszą wolność. W to, że nasza wieś jest wciąż zaangażowana w procesy kształtowania, już w warunkach demokratycznych, relacji w naszej ojczyźnie. Za to, że państwo wciąż jesteście otwarci i pełni nadziei, że to, co przed tylu laty zostało zapoczątkowane, może być kontynuowane już w nowych czasach. Dziś w Bydgoszczy odbywają się uroczystości – tam gdzie miały miejsce te historyczne wydarzenia, a wcześniej jest odprawiana msza święta. Będą składane wieńce. Potem uroczysty koncert w Filharmonii Pomorskiej. Chcę tylko dodać, że od dziesięciu lat, w ten sposób wyglądają obchody Bydgoskiego Marca. Mogę z całą pewnością powiedzieć, że obchody 19 marca w naszym województwie od 2009 r. wyglądają tak jak powinny. My musimy pamiętać o tych wydarzeniach i o tych ludziach, którzy wówczas ponieśli krzywdy, ale też stanęli na czele wspaniałego ruchu, dzięki któremu dzisiaj możemy żyć w niepodległej Polsce. Są takie osoby, o których trzeba wspomnieć w tym miejscu, bo poza Janem Rulewskim, którego wszyscy znamy i wiemy jaką rolę odegrał podczas Bydgoskiego Marca, pamiętajmy chociażby o Piotrze Bartoszcze, którego już nie ma, a wiemy, że został zamordowany właśnie za swoją prostolinijność i szczerłość. Za to, że poświęcił wszystko tak naprawdę dla tej sprawy. Takich ludzi pewnie jest więcej w Polsce. Mam nadzieję, że kiedyś karty historii pokażą pełną prawdę o tych tragicznych dniach i losach naszych bohaterów. Dziś zapraszam pana Grzegorza Bielarza oraz pana Telesfora Horodeckiego, abyśmy mogli z panem przewodniczącym mieć zaszczyt wręczyć panom nasze honorowe odznaczenie”.

Następnie marszałek Piotr Całbecki oraz przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli złote medale *Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis* w uznaniu zasług na rzecz walki o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i prawa człowieka panu Telesforowi Horodeckiemu oraz panu Grzegorzowi Bielarzowi.

Pan **Telesfor Horodecki** powiedział: „Jestem zaszczycony wyróżnieniem oraz tym, że mogę zabrać głos przed tak ważnym gronem. Szanowni zebrani, daje się zauważyć pewien trend do tego, żeby historię ulepszać czy wręcz pisać na nowo. Jestem tu m.in. po to, aby dać świadectwo prawdzie, jak było faktycznie. Było to tak, że już jesienią 80-tego roku,

we wrześniu i październiku, odbywały się pierwsze spotkania działaczy, wtedy jeszcze nie znaliśmy się nawzajem, przy ulicy Dworcowej w pierwszej siedzibie Solidarności Robotniczej. W ciasnym i zadymionym pomieszczeniu spotykało się od kilku do kilkunastu rolników – chłopów jak wtedy się nazywaliśmy – tworzyliśmy Solidarność Chłopską. Oczywiście wtedy już bardzo aktywni byli trzej panowie Bartoszcze: senior Michał i synowie Roman i śp. Piotr. Powstawały koła gminne i wiejskie. Wtedy było 55 gmin w województwie. Był wtedy inny podział administracyjny niż dziś. Udało się nam wtedy zalegalizować nasz związek. Bydgoszcz była takim centrum ruchu związkowego. Dzięki pomocy Solidarności Robotniczej – pana Jana Rulewskiego, pana Mariusza Łabentowicza, pana Stanisława Lewandowskiego – którzy pomagali nam także technicznie. Takie poważne spotkania odbywały się przy dawnej ulicy Marchlewskiego w siedzibie wtedy już Solidarności i gdzie zjeżdżali się przedstawiciele wszystkich podobnych organizacji zrzeszających rolników z całego kraju. Tu powstał krajowy komitet założycielski NSZZ RI „Solidarność”, który został definitywnie już zatwierdzony na ogólnopolskim zjeździe w Poznaniu i tam został wybrany, na nasze nieszczęście jak się potem okazało, przewodniczącym Jan Kułaj. Na nieszczęście, ponieważ w przeciwieństwie do Lecha Wałęsy, który się nie załamał w stanie wojennym, to Jan Kułaj wystąpił w telewizji i nasze idee, o które walczyliśmy ponosząc często ofiary, bardzo dotkliwe, po prostu podeptał. Presja, aby powstał niezależny i samorządny związek, co podkreślam – niezależny i samorządny związek – była bardzo wielka. Ówczesna władza nie widziała możliwości, żeby zalegalizować organizację chłopską. W dalszym ciągu jeszcze obowiązywała, wtedy może nie tak mocno, ale na pewno sprawa kolektywizacji. Dotarliśmy do mapki, dzięki kontaktom w wojewódzkim biurze geodezji, na której już nie było gospodarstw indywidualnych – były tylko RSP, PGR-y, itd. Więc my oprócz tego, że walczyliśmy o swój niezależny związek, to walczyliśmy także o przetrwanie. Chcieliśmy, abyśmy sami mogli o sobie decydować. I żeby móc mieć swoją reprezentację. Manifestacje, o których już też tu była mowa, strajki głodowe i strajki okupacyjne w całym kraju. Wiele takich zdarzeń nie przynosiło efektu. W ścisłym gronie zarządu wojewódzkiego postanowiliśmy, że trzeba coś radykalnie przedsięwziąć i wtedy padł pomysł na strajk okupacyjny. Władza, chcąc nas zneutralizować, przekształciła wojewódzki związek kółek rolniczych i przyjęto nowy statut – my się na to oczywiście nie zgodziliśmy. Prosta sprawa, nie może ktoś, kto pełni gospodarczą rolę, być jednocześnie opiekunem, tym bardziej, że to było z góry skazane na podporządkowanie urzędnikom. W WZKR-orze zdecydowali o wszystkim urzędnicy. I zapadła decyzja, żeby pójść i okupować biura wojewódzkiego związku na ul. Zygmunta Augusta – naprzeciwko WK ZSL. Następnego dnia grupa ok. 50 chłopów zjechała do Bydgoszczy i chciała wejść do tego budynku, ale zastaliśmy wszystko pozamykane. Okazało się, że były prawdopodobnie telefony i nie tylko, teraz wiemy, że

wśród naszej grupy byli tacy, którzy w różny sposób współpracowali ze służbą bezpieczeństwa. Wszystko było zamknięte. I wtedy padł pomysł: *śłuchajcie, przecież naszym obrońcą się mieni Zjednoczone Stronnictwo Ludowe*. I akurat było na wprost. Więc wchodzimy do nich do biura i mówimy, że jest strajk okupacyjny. Oczywiście władze uciekły. I zaczął się strajk okupacyjny. W międzyczasie Jan Rulewski i zarząd Solidarności postanowił, że na najbliższej sesji, która się odbywała 19 marca będzie punkt dotyczący właśnie możliwości rejestracji lokalnego związku zawodowego rolników. Struktury były i wystarczyło trochę dobrych chęci. Okazało się, że to było zbyt dużo dla ówczesnej władzy i postanowiono to wykorzystać prowokacyjnie. Stąd te wydarzenia na sesji: pobicie Michała Bartoszcze naszego opiekuna z ramienia Solidarności, Mariusza Łabentowicza i samego Jana Rulewskiego. Paradoksalnie ta sytuacja nam pomogła, bo nagłośniła w całym kraju nasze potrzeby i postulaty. A jednocześnie w związku z kryzysem, który się potem ujawnił, jak gdyby nasz strajk poszedł w zapomnienie, zszedł na drugi plan. My już wtedy byliśmy tak zdeterminowani, bo nie było wyjścia, że musimy trwać do końca. Zbliżała się wiosna i władza myślała, że *chłopy pójdą orać i siać, i będziemy ich mieć z głowy*. Zbliżała się też Wielkanoc. W momencie, kiedy ogłosiliśmy, że szycujemy się do Świąt Wielkanocnych na ul. Dworcowej, że będą rodziny zjeżdżały, że będą pisanki, że będzie wszystko to, co jest związane ze Świątami Wielkanocnymi. Pewnie w małym stopniu, ale władza doszła do wniosku, że nie ma co, tym bardziej, teraz już wiemy to dobrze, że były już plany, żeby wprowadzić stan wojenny i cały ten festiwal wolności stłamsić, co potem się okazało 13 grudnia 1981 r. faktem. To nasza historia przedstawiona w telegraficznym skrócie. Wielu z nas ucierpiało z różnych powodów i w różny sposób. Na przykład delegaci na krajowy zjazd do Poznania byli nachodzeni przez służbę bezpieczeństwa, która *odradzała* udział. Proponowano różne przywileje, co się wydaje dość dziwne, ale mamy na to przynajmniej dwa dowody, np. zakup na dogodnych warunkach dobrze prosperujących gospodarstw. Na nasze szczęście ludzi, którzy w jakiś sposób ulegli, było naprawdę niewielu. Natomiast wszyscy wiemy, wszyscy pamiętamy doskonale, jaki los spotkał Piotra Bartoszcze. Rodzina Bartoszcze od początku była bardzo zaangażowana. Senior Michał Bartoszcze był naszym takim mentorem. On zawsze zabierał głos w kryzysowych momentach i tonował. Był naszym doradcą. Piotr Bartoszcze był od organizowania i potrafił wszystko załatwić. Natomiast Roman Bartoszcze był naszym przywódcą organizacyjnym. Niestety 8 lutego 1984 r. Piotr Bartoszcze został zamordowany. Mówię zamordowany, ponieważ mamy już oficjalne stanowisko IPN-u, że to nie był nieszczęśliwy wypadek, że był tam udział osób trzecich. Bardzo nieskromnie powiem, że Marek Koczwara, Tadeusz Jakubek i Telesfor Horodecki, postaraliśmy się, żeby śledztwo zostało wznowione. Z bólami, ponieważ na nasz pierwszy wniosek IPN odpowiedział dość przykro, że nie ma przesłanek – to tak, jak bym słyszał

oficera dawnych władz, z Urbanem na czele. Ale postanowiliśmy nie odpuszczać i przeprowadziliśmy prywatne śledztwo. Udało się nam zgromadzić dokumenty, zeznania świadków. Po przedstawieniu tego wszystkiego w IPN-ie dostaliśmy informację, że śledztwo zostaje wznowione i będzie to prowadził oddział w Szczecinie. Sugerowaliśmy w naszym piśmie, żeby nie odbywało się to na miejscu w Bydgoszczy, ponieważ żyją jeszcze *uczestnicy tamtych wydarzeń* – delikatnie mówiąc. Jak się sprawa zakończy, trudno nam powiedzieć, ale jest promyk nadziei i myślę, że śmierć Piotra nie pójdzie na marne. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zaproponował podjęcie stanowiska w sprawie upamiętnienia wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981, w którym *Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego pragnie wyrazić szacunek rolnikom za ich wierność przekonaniom i ciężką pracę oraz wdzięczność za niezłomną obronę interesów wsi polskiej tożsamy z dobrem całego państwa* (zał. nr 5).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że jest to wzruszająca część naszej dzisiejszej sesji, chylimy nisko głowy przed uczestnikami tych wydarzeń. Aby uzupełnić chciałby wspomnieć osoby już niestety nieżyjące, a uczestniczące w sesji wojewódzkiej rady narodowej, a mianowicie: Jarosława Wenderlicha, Krzysztofa Gotowskiego, którego imieniem w ostatnim czasie nazwano ulicę w Bydgoszczy – to także bardzo aktywni uczestnicy tych przemian, które przy ich udziale, miały miejsce.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że stanowisko to jest wywołane i zainspirowane wydarzeniami związanymi z powoływaniem związku zawodowego rolników indywidualnych Solidarność. Te osoby zostały również z tego związku nagrodzone. Wydaje się, że bardziej stosowne byłoby, aby w treści stanowiska nazwisko Michała Bartoszcze było wymienione w pierwszej kolejności.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zaproponował przyjęcie stanowiska z uwzględnieniem uwagi radnego Michała Krzemkowskiego, przez aklamację. Nikt z radnych nie zgłosił sprzeciwu.

Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego podjął stanowisko w sprawie upamiętnienia wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981. Następnie zebrani uczcili pamięć bohaterów wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981 minutą ciszy.

Następnie przewodniczący sejmiku zapowiedział wystąpienie prof. dra hab. Mirosława Golona w związku z prezentowaną wystawą „O wieś wolną, niezależną, samorządną – rocznica wydarzeń Bydgoskiego Marca `81 i rejestracji „Solidarności Rolniczej”, wpisujących się w obchodzony w tym roku jubileusz 100-lecia odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską.

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku **prof. dr hab. Mirosław Golon** powiedział: „Panie przewodniczący, panie marszałku, państwo radni, szanowni goście a szczególnie osoby zasłużone w działalności niepodległościowej w ramach Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, wszyscy uczestnicy protestów społecznych z marca 1981 roku. Mam dzisiaj zaszczyt zaprosić państwa na wystawę, której trzy panele są na sali powiększone, a przed salą jest 17 paneli. Jest to próba zarysowania historii kryzysu politycznego nazywanego kryzysem bydgoskim 1981 r., ale tak naprawdę wielkiego starcia, wielkiego protestu społecznego o niezwykle ważną sprawę. To, co jest w tytule wystawy napisane – *o wieś wolną, niezależną, samorządną* – to jest o tym, co się wtedy działo. Te słowa, które tutaj przypomniał ze sztandarów chłopskich marszałek Piotr Całbecki mówiąc o tym, że tam wyróżniono dwa główne zadania dla polskiej wsi i polskich chłopów *żywią i bronią* jest tak naprawdę istotą tej wystawy. Bo pamiętajmy, co się stało w wieku XX z tą największą grupą ludności polskiej jaką byli chłopci. Oni przede wszystkim odegrali fundamentalną rolę budując Polskę niepodległą – pamiętajmy o tym. W 1919 r. bolszewicy podbili Polskę i naszego państwa by nie było, bo wywodzący się głównie z ziemiaństwa i mieszczaństwa korpus oficerski nie miał żołnierzy. To chłopci polscy stanowili od 80 proc. do nawet 90 proc. składów osobowych jednostek wojskowych i tej blisko milionowej armii, która obroniła Rzeczpospolitą w wojnie polsko-bolszewickiej. To chłopci polscy, albo już ich synowie, będą stanowili największą część żołnierzy broniących Rzeczpospolitej w okresie II wojny światowej, uczestniczących chociażby w największym naszym sukcesie militarnym, jakim było zbudowanie państwa podziemnego z wielką ponad trzystutysięczną Armią Krajową. A później, gdy przychodzi czas powojennego z jednej strony trudu z odbudową państwa, a z drugiej strony ratowania społeczeństwa przed komunistycznym zniewoleniem, to znowu chłopci polscy stanowią grupę najliczniejszą lub ich synowie idący do przemysłu, córki, dzieci już zamieszkujące w miastach – największą grupę społeczeństwa, która ocaliła Rzeczpospolitą i ocaliła te wartości, jakimi są demokracja i niepodległość. Te wartości, na których dzisiaj budujemy nasze państwo. Wieś polska w XX wieku i chłopski stan, z którego mam sam zaszczyt się wywodzić, chociaż jestem już z pokolenia wnuków, a moi dziadowie od jednej i drugiej strony byli chłopami. Wieś polska w XX wieku zbudowała Polskę niezależną, samorządną, niepodległą i sprawiedliwą. I przypomnijmy jeszcze to, co tutaj tak padło w wystąpieniu m.in. bardzo mądrym pana Telesfora. W latach czy to 50. czy 80. komunistyczna władza kompromitowała się w wielu aspektach swojej działalności, ale zaopatrzenie i generalnie stan produkcji żywnościowej i zaopatrzenie rynku było jedną z takich wizytówek tej totalnej nieudolności, czy był to rok 1948 czy 1958 r. To się po prostu przez cztery dekady nie zmieniało, a nie umieli dlatego, że polityczna chęć totalnej władzy i kontroli wszystkiego,

przesłaniała im zdrowy rozsądek i sens ekonomiczny. Te protesty roku 80. i 81. To był ten bardzo racjonalny zryw, bo przypomnijmy sobie, te pierwsze próby samoobrony chłopskiej, to jest jesień 78. – będziemy w tym roku 40-lecie wspominali, szczególnie na Ziemi Radomskiej i na Lubelszczyźnie. Otóż ta samoobrona chłopska, to walka o to, żeby w Polsce produkcja żywności funkcjonowała normalnie. I ten element działał racjonalnie i był czymś niezwykle fundamentalnie ważnym dla tego państwa polskiego, które przetrwało w normalnym stanie. I gdyby nie ta walka, to trudno sobie wyobrazić tak skuteczne przejście jednak do nowej sytuacji politycznej po transformacji. Zawdzięczamy tak wiele chłopom polskim, tak wiele wsi polskiej, że żadne podziękowanie, żadne uchwały i tak nie będą pełnym zadośćuczynieniem, ale jestem ogromnie wdzięczny Sejmikowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Jestem bardzo wdzięczny wszystkim państwu radnym i zarządowi województwa za to, że to podziękowanie złożono, bo dzisiaj ten stan chłopski odchodzi już w niepamięć. Pamiętajmy – jest to już grupa zawodowa jedna z najmniejszych w społeczeństwie. Wobec tego jeszcze mamy okazję w istocie temu pokoleniu dziadków – emerytów i rencistów, złożyć to ważne podziękowanie. To wam Polska zawdzięcza, że wspominamy 100-lecie niepodległości, to że w ogóle zrodziliśmy się jako państwo i ocaliliśmy niepodległość. To wam Polska zawdzięcza swoje viktorie i sukcesy, czy chociażby ratowanie honoru, co się nam w II wojnie światowej ogromnie udało. To wam Polska zawdzięcza przetrwanie komunistycznego zniewolenia, gdzie chociażby wiarę ocaliliśmy tylko dzięki wsi polskiej i to nie ulega wątpliwości. Jest to też powszechne przekonanie w środowiskach kościoła katolickiego, że nie byłoby takiego poziomu wiary w Polsce, gdyby nie ta tradycjonalistyczna, mądrze konserwatywna polska wieś. I to wsi polskiej zawdzięczamy to dobre wejście w nowe czasy po obaleniu komunizmu. A komunizmu bez chłopów polskich byśmy po prostu nie obalili. Oni by w jakiejś formule do dzisiaj rządili, gdyby nie wieś polska, gdyby nie albo bezpośrednio chłopci, albo ich synowie czy wnukowie. I z dumą podkreślam, że jestem zaszczycony, że wywodzę się właśnie z tego chłopskiego stanu. Bardzo dziękuję”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował za tak piękne słowa, które znamienicie wpisały się w dzisiejsze wydarzenia.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 6).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 7, zał. nr 7a, zał. nr 7b, zał. nr 7c). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 01.02.2018 r. do 13.03.2018 r.,

- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 13.03.2018 r. (zał. nr 8).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczenie obradom objął wiceprzewodniczący sejmiku Marek Nowak.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że dziennikarze i wyborcy pytają, jakie są koszty poszczególnych inwestycji medycznych realizowanych w bieżącym roku, które jak wiadomo, bardzo mocno zadłużają nasze województwo. Wiadomo, że spółka Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne inwestuje, a pan marszałek nie chce nawet radnym udzielić takiej informacji z podaniem dokładnych kwot. Co ma zatem, jako radny, odpowiedzieć mieszkańcom województwa?

Następnie radny odniósł się do infrastruktury drogowej i kolejowej w naszym województwie. Powiedział, że 12 marca br. Centrum Unijnych Projektów Transportowych opublikowało rozstrzygnięcie konkursu w ramach działania 5.2. z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na rozwój transportu kolejowego poza siecią TEN-T. Według Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa był to dotychczas najlepszy konkurs na pozyskanie dofinansowania linii kolejowej do Portu Lotniczego Bydgoszcz z wydłużeniem do Trzcińca, o co już kilka razy pytał na sesji. Okazuje się, że nie wykorzystano w tym konkursie ponad 621 mln zł dostępnej alokacji. Szkoda, że pan marszałek nie złożył aplikacji, bo zapewne można było te środki otrzymać już w tej perspektywie, przy tylko 15-procentowym wkładzie własnym. W związku z powyższym zapytał, kiedy będzie gotowy STEŚ dla tej inwestycji spełniający wymogi perspektywy 2014-2020? Dodał, że z informacji, które docierają z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa wynika, że cały czas PKP PLK nie otrzymało od Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego potwierdzenia, że jest to jeden z priorytetów dla naszego województwa w kolejnej perspektywie, o czym też pan marszałek wielokrotnie tu zapewniał. Być może pojawiła się nowa koncepcja, o której nie wie. Stąd poprosił o poinformowanie, czy jest taka korespondencja? Czy wynika z niej, że jednak taka informacja do PKP PLK była skierowana ze strony naszego województwa? Dodał, że brak takiego dokumentu będzie zmuszony odebrać jako potwierdzenie informacji, że nie ma niestety ze strony zarządu żadnych realnych działań w tej priorytetowej sprawie, co podkreślał, inwestycji.

Radny **Maciej Świątkowski** powiedział, że w związku z prośbą środowiska dziennikarzy sportowych z Bydgoszczy, został zobowiązany przed chwilą drogą elektroniczną, do przekazania uwagi do pracy Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego w okresie międzysesyjnym, a mianowicie: „W dniu 25 lutego 2018 r. w Hali Sportowej Arena w Toruniu o godz. 17.00 odbyły się zawody siatkówki kobiet w ramach rozgrywek Legii Siatkówki Kobiet o mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami KS Poli –

Budowlani Toruń i KS Pałac Bydgoszcz. W czasie godzinnej rozgrzewki przed zawodami w odstępach co kilka minut, podczas przerw w zawodach i po zawodach w formie podziękowań spiker przekazywał informację wszystkim obecnym, w tym zawodniczkom, trenerom, działaczom i dziennikarzom, że KS Poli – Budowlani, od dnia dzisiejszego pozyskał nowego, strategicznego sponsora, jakim jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Dodatkowo hala sportowa była ozdobiona banerami samorządu województwa, co chwilę przez cały czas trwania zawodów pokazywały się reklamy samorządu województwa na telebimach oraz świetlnych tablicach reklamowych wokół boiska do siatkówki. Pragniemy zaznaczyć, że obie drużyny są w trudnej sytuacji i ostro konkurują sportowo o utrzymanie w najwyższej grupie rozgrywek siatkówki kobiet w Polsce. Uważamy, że decyzja samorządu województwa o sponsorowaniu KS Poli – Budowlani Toruń i to jeszcze począwszy od trudnego dla obu zespołów meczu derbowego rozgrywanego w Toruniu, mówiąc delikatnie jest niestosowna i dyskryminująca KS Pałac Bydgoszcz. Decyzja ta jest nieładna chociażby w kontekście, że KS Pałac oparty jest o wychowanki ze szkół mistrzostwa sportowego w Bydgoszczy, Torunia, Mogilna i Świecia, a drużyna KS Poli – Budowlani oparta jest o zaciężne zawodniczki z Polski i zagranicy. Zwracamy się do pana marszałka z prośbą o umożliwienie pilnej aplikacji o sponsorowanie również zespołowi z Bydgoszczy jeszcze na tym końcowym etapie rozgrywek o mistrzostwo Polski. Prosimy pana marszałka o pilne ustosunkowanie się do tej uwagi na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku oraz dodatkowo na piśmie. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny toruńskiej 3:1, ale w ocenie specjalistów nawet taki detal, jak informacja o nowym sponsorze dla jednej drużyny jest budująca, a dla drugiej demobilizująca. Próba uzyskania informacji w tej sprawie od działaczy KS Poli – Budowlani Toruń się nie powiodła i odsyłali nas do pozyskania informacji od sponsora, stąd też naszą uwagę do pracy zarządu przekazujemy za pośrednictwem radnego wojewódzkiego z Bydgoszczy pana profesora Macieja Świątkowskiego. Pozdrowienia dla samorządu województwa z siedzibą w Toruniu od przyjaznego miasta Bydgoszcz. Zespół Dziennikarzy Sportowych w Bydgoszczy”.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że na poprzedniej sesji 5 lutego br. przywoływał treści artykułów prasowych opartych na pismach, które rozsyłał minister Jerzy Kwieciński do marszałków w sprawie realizacji regionalnych programów operacyjnych, z których wynikało, że województwo kujawsko-pomorskie w realizacji RPO jest niestety wśród tych województw, które radzą sobie z tym najgorzej. Prosił wówczas o przekazanie pisma od pana ministra, a także odpowiedzi pana marszałka na nie. Minęło półtora miesiąca i ani pisma ani odpowiedzi nie otrzymał do tej pory. W związku z tym ponowił prośbę o niezwłoczne przekazanie ww. pism, w tym odpowiedzi jeżeli była udzielona.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że zabiera głos w sprawie sytuacji we wrocławskim szpitalu, w którym planowana jest inwestycja pn. Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, który ma powstać po remoncie bloku hotelowego, a w którym obecnie zamieszkuje 11 rodzin. Jest już wykonawca tej inwestycji, który już w czerwcu musi rozpocząć prace. Inwestycja jest finansowana ze środków unijnych, a do tej pory problem wysiedlenia mieszkańców jeszcze nie jest załatwiony. Dlatego zwrócił się z prośbą do marszałka województwa o włączenie się w rozwiązanie ww. sprawy. Podkreślił, że wszystkim mieszkańcom Wrocławia, również mieszkańcom tego bloku, jak również radnym i członkom rady społecznej zależy na tym, aby ten zakład powstał. Jednak dyrektor szpitala zbyt późno rozpoczął proces uzgodnień z mieszkańcami i miastem Wrocławem na temat mieszkań zastępczych, a najemcy mają umowy na czas nieokreślony, więc ten proces nie jest prosty do przeprowadzenia. Już rok temu było wiadomo, że inwestycja będzie realizowana i było pozwolenie na budowy, a dopiero teraz dochodzi do spotkań z mieszkańcami i z prezydentem Wrocławia. Dodał, że miasto wykazuje dobrą wolę i szuka mieszkań zastępczych, ale chciałoby mieć jakieś wsparcie ze strony samorządu województwa. Dlatego zaapelował o to, aby pan marszałek spotkał się z panem prezydentem, z dyrektorem szpitala, aby na trójstronnym spotkaniu wspomóc dyrekcję szpitala w rozwiązaniu tego problemu, bo pan dyrektor jakoś nie do końca sobie z tym radzi, a finansowa sytuacja szpitala też jest nie za dobra. Dodał, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej poruszał ten temat i zwracał się z prośbą do pana marszałka o trójstronne spotkanie w tej sprawie.

Następnie radny powiedział, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej poruszał również temat angiografu we wrocławskim szpitalu. Zwrócił się do pana marszałka o doprowadzenie do sytuacji, żeby w szpitalu były dwa angiografy. Jest nowy angiograf zakupiony w grudniu ub.r., ale niestety z powodu mrozów popsuł się, ponieważ przy jego montażu nie wymieniono starego układu chłodzenia z 2003 r. na nowy. W układzie zamiast specjalnego płynu była woda i podczas mrozów zamarzał. Nowy angiograf jest zepsuty, a stary nie wiadomo gdzie się znajduje. Nie ma takiej wiedzy. Pytał o to prezesa spółki KPIM, który stwierdził, że poszedł on w rozliczeniu z nowym angiografem z firmą Siemens. A w odpowiedzi na konferencję prasową pan dyrektor stwierdził, że został sprzedany. I teraz nie wiadomo jaka jest prawda. Dodał, że na stronie internetowej szpitala nie ma takiej informacji. Trzy przetargi zostały unieważnione na zbycie starego angiografu i nie wiadomo, co się z nim stało; czy został sprzedany i za ile. Zainwestowano w naprawy 1 mln zł i wydaje się, że jeszcze parę lat mógłby służyć pacjentom wrocławskiego szpitala. Dodał, że w tej sprawie złoży szczegółową interpelację na ręce pana przewodniczącego.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** powiedział, że chciałby zwrócić uwagę radnym, aby w przyszłości nie zajmowali się zwykłym zarządem poszczególnych

przedsiębiorstw, bo za chwilę na sesji będzie trzeba rozmawiać o każdym przedsiębiorstwie, a w kujawsko-pomorskim jest ich dużo. Dodał, że wie, że jest to ważna sprawa, ale jego zdaniem, dopiero w sytuacji, gdyby dyrektor nie reagował, to wtedy można wnieść stosowną skargę do zarządu województwa, a potem jest dopiero czas na sesję. Podkreślił, że należałoby w ten sposób porządkować wypowiedzi radnych.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że chciałby zapytać radnego Wojciecha Jaranowskiego, jakie konsekwencje wyciągnięto wobec pracownika, który nie wlał płynu borygo do tego urządzenia, które kosztuje milion złotych, a radny składa w tej sprawie interpelację? Kto ma to teraz finansować?

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** ponowił swoją prośbę, żeby nie wiedząc wszystkiego na ten temat, nie poświęcać teraz na to czasu sejmiku, bo jest to zwykły zarząd dyrektora szpitala. Na tym należy zakończyć dyskusję.

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do uchwały zarządu województwa z dnia 1 lutego br., w której postanowiono przeznaczyć na sprzedaż zabudowaną nieruchomość stanowiącą własność Województwa Kujawsko-Pomorskiego, położoną w Wieńcu przy ul. Parkowej, gmina Brześć Kujawski. Przypomniał, że na poprzedniej sesji interpelował w sprawie odbudowy Zespołu Pałacowo-Parkowego w Wieńcu. Stąd pytanie, czy chodzi o część tej nieruchomości, czy o jakąś inną? Dodał, że z tego co pamięta, to wszystkie zbędne nieruchomości wiele lat temu zostały przekazane burmistrzowi gminy Brześć Kujawski. Poprosił o wyjaśnienie, o jaką nieruchomość chodzi.

Następnie radny odniósł się do procesu likwidacji Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku. Przywołał uchwałę zarządu województwa, w której wyrażono zgodę panu Romanowi Gołębiowskiemu, likwidatorowi Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku w likwidacji, na nieodpłatne użyczenie majątku KPZMiUW na rzecz Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”. Dodał, że niepokoić może takie działanie, ponieważ jednostka jest w likwidacji, a zarząd udostępnia majątek nieodpłatnie do 30 czerwca br. Wodom Polskim. Skierował pytanie do wiceprzewodniczącego sejmiku, czy nie byłoby dobrze, aby na następną sesję marszałek województwa przygotował radnym informację w sprawie przebiegu likwidacji Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku i współdziałania w tym zakresie z Państwowym Gospodarstwem Wodnym „Wody Polskie”, które przejmuje kompetencje naszej jednostki. Dodał, że we Włocławku w tej sprawie nie ma żadnej informacji nt. co dalej i jak funkcjonują Wody Polskie. A może być taka sytuacja, że w najbliższym czasie może dojść do podtopień i powodzi, jakie już miały miejsce wcześniej. Do tego pojawiają się informacje o przenoszeniu magazynu

przeciwpowodziowego ze Świecia do Torunia. Dlatego byłoby dobrze, aby radni województwa byli w tej sprawie kompetentnie poinformowani przez marszałka województwa.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** powiedział, że temat likwidacji KPZMiUW we Włocławku i przejmowania kompetencji przez Wody Polskie poruszany jest po raz trzeci na sesji. W związku z tym zwrócił się do marszałka województwa z propozycją, aby skierować pytanie do pana wojewody: na jakim etapie jest tworzenie Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” w naszym województwie. Natomiast w zakresie pracy zarządu w tej sprawie może pan marszałek poinformuje dzisiaj lub odpowie pisemnie radnemu Stanisławowi Pawlakowi.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że zarząd tak uczyni. Na pewno na temat melioracji zostanie przygotowany materiał na przyszłą sesję, choć również dzisiaj zarząd mógłby dużo powiedzieć, ale będzie to bardziej profesjonalne w formie pisemnego résumé. Warto by zaprosić też może Wody Polskie, aby uczestniczyły w tym posiedzeniu, jeśli by się zgodziły.

Oдноśnie linii kolejowej PKP PLK i możliwości realizacji inwestycji w ramach przywołanego konkursu powiedział, że w POliŚ-ii są dokładnie określone kryteria dostępu do tych środków. I jedynym ich beneficjentem na modernizację czy budowę linii jest PLK. Zatem, dlaczego wniosku na budowę tego czy innego połączenia na terenie naszego województwa nie złożyła ta państwowa spółka, tego nie wie. Przypomniał, że rozmowy z PLK-ą co do priorytetów budowy naszych linii kolejowych w tej perspektywie finansów unijnych zakończyły się w tej konkretnej sprawie fiaskiem. Są podpisane protokoły rozbieżności z negocjacji z PLK-ą, która uznała, że odcinek między Solcem Kujawskim a Trzcińcem w nowym przebiegu jest niezasadny. Obecnie zarząd toczy dyskusję na temat nowej perspektywy, która już się rozpoczęła i stara się, aby PLK zmieniła zdanie na ten temat. Dodał, że również są protokoły z tych spotkań, a także korespondencja. I oby zarząd został rzeczywiście wysłuchany w tej sprawie. Trudno sobie wyobrazić, aby to województwo było inwestorem takiego projektu. Dodał, że trwa taka niepotrzebna dyskusja publiczna na ten temat, pojawiają się pewne wypowiedzi i sugestie. Dlatego też może potrzebne jest spotkanie i należałoby zaprosić na sesję sejmiku przedstawicieli PKP PLK. Bo państwo radni też pewnie myślą, że zarząd nie prowadzi negocjacji, że zaniechał jakiejś szansy, nie odbywał spotkań. Zapewnił, że takowe się odbywają. Ale często priorytety tej spółki są rozbieżne z priorytetami zarządu. Odnosi wrażenie, że aby odbić piłeczkę, to używa się takich argumentów, że rzekomo zarząd czegoś nie chce i czegoś nie zrobił. Podkreślił, że tak jak zależy zarządowi na tej inwestycji, to chyba nikomu innemu bardziej. I nie trzeba nikogo o tym przekonywać.

Powiedział, że całe résumé sprawy i na jakim jest dziś etapie, jeśli chodzi o ww. odcinek zarząd przedstawi panu radnemu. Ale może warto byłoby przeprowadzić odrębną dyskusję na ten temat, być może na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. Sądzi, że warto tę sprawę teraz poruszyć, żeby nie było za późno i żeby znowu ktoś nie uznał, że tu w naszym województwie, już w nowej perspektywie, nie będą realizowane inwestycje kolejowe, a jako pretekst czy argument, będzie używany rzekomy brak starań o to zarządu, by do tego doprowadzić. Podkreślił, że jest to nieprawda. Wyraził nadzieję, że jest to tylko nieporozumienie, a nie jakieś celowe działanie.

Odnosnie sprawy poruszonej przez radnego Macieja Świątkowskiego powiedział, że wszystkie drużyny w naszym województwie uzyskujące sukcesy są tak samo traktowane. Zarząd będzie również nagradzać za te wyniki – wyjątkowe przecież w minionym sezonie, zarówno drużyny z Bydgoszczy, Torunia czy jakiegokolwiek innego miasta czy wsi – to skąd są nie ma żadnego znaczenia. Podkreślił, że tylko trzeba się cieszyć z tego, że są w województwie tacy wspaniali sportowcy. Jeżeli chodzi o sponsorowanie, to różnie to wygląda i zależy od możliwości finansowych. Jedne kluby się o to zwracają, inne nie. Zdarza się też, że zwracają się po czasie. Dodał, że przecież wszystko jest jasne. Drużyny wiedzą, gdzie trafiają pieniądze. I nie pamięta takiej sytuacji, aby zarząd się nie porozumiał z klubami. To nie jest proces jakichś jednorazowych decyzji. Choć są też sytuacje, które czasami zaskakują. Zapewnił, że wszystkie są w odpowiedni sposób honorowane. I tak będzie również w tym przypadku.

W sprawie uwagi dotyczącej pisma ministra Jerzego Kwiecińskiego powiedział, że prowadzona jest nieustająco korespondencja z Ministerstwem. Dodał, że odpowiedź na pismo, o które pytał pan radny jest raczej komentarzem w stosunku do opublikowanych danych przez Ministerstwo na temat wykorzystania przez nasze województwo środków unijnych. Jeżeli pan radny oczekuje kopii pisma, to nie widzi żadnego problemu, żeby je udostępnić. Zostanie przesłana kopia, która jest komentarzem do tego, co się dzieje w tym obszarze inwestycyjnym i informacyjnym w Polsce.

W kwestii problemu związanego z inwestycją dot. Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego we włocławskim szpitalu powiedział, że zarząd na pewno będzie rozmawiać z panem dyrektorem o tym, w jaki sposób będą potraktowani mieszkańcy, którzy mieszkają w naszych zasobach. Jest tam planowana inwestycja dotycząca opieki długoterminowej – bardzo potrzebnej we Włocławku. Dodał, że czas już na to, aby porozumieć się z organem gminy, który jest władny tego typu problemy rozwiązywać. Samorząd województwa nie ma takich kompetencji. Potrzebne jest spotkanie, aby rzeczywiście sprawę wyjaśnić. Ale to nie może być zadaniem województwa. Stąd będzie prośba do miasta, aby ten problem jak najszybciej rozwiązało.

Odnosnie nieruchomości w Wieńcu wyjaśnił, że jest to nieruchomość położona po drugiej stronie ulicy po byłej oczyszczalni ścieków, która już nie funkcjonuje. Jest to majątek niepotrzebny i zarząd postanowił go zbyć.

Radny **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział, że w artykułach prasowych, które przywołał była wyraźnie mowa, że zostały skierowane do zarządów województw pisma w sprawie realizacji RPO. To był koniec stycznia początek lutego. Dziś pan marszałek mówi, że takie pismo nie wpłynęło, że to jedynie były wypowiedzi medialne. W związku z tym prosiłby, aby pan marszałek przekazując komentarz na te wypowiedzi medialne, zawarł jednocześnie informację, że żadne pismo od ministra Jerzego Kwiecińskiego nie wpłynęło. A jeżeli wpłynęło, a pan marszałek się w tej chwili myli, to prosiłby o przekazanie tego pisma.

Radny **Andrzej Walkowiak** ad vocem powiedział, że umknęło panu marszałkowi pierwsze pytanie odnośnie kosztów poszczególnych inwestycji medycznych realizowanych w bieżącym roku przez spółkę KPIM. To jest dość ważne w kontekście, pomijając pytania dziennikarzy i mieszkańców, dzisiejszego porządku obrad sesji, w którym zarząd województwa zwraca się do radnych, aby wyrazili zezwolenie na powołanie nowej spółki, która będzie zadłużać nasze województwo na kolejne setki milionów złotych, a wpływu na jej działalność ani kontroli nad nią, jak wynika z projektu uchwały, radni nie będą mieli. Dlatego jeszcze raz poprosił o odpowiedź na to pytanie, co z inwestycjami realizowanymi w bieżącym roku przez KPIM.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** powiedział, że sytuacja, jeżeli chodzi o Wody Polskie i likwidowany zarząd melioracji, wygląda w ten sposób, że kiedy zarząd określił stawki, jakich będzie się domagać od Wód Polskich za wynajem pomieszczeń, sprzętu ruchomego i biurowego, nowi dyrektorzy tej nowej instytucji zwrócili się do zarządu z prośbą o kilka miesięcy oddechu. Argumentując, że nie mają ani żadnych środków na koncie, ani możliwości zawierania z zarządem jakichkolwiek umów na wynajem czy dzierżawę. Ta jednostka jest dopiero w fazie organizacji – i trzeba to powiedzieć – spóźnionej. Dlatego postawił taki wniosek na zarządzie województwa, który się przychylnie opowiedział za tym, aby pomóc tej jednostce w ten sposób, że bezpłatnie na półroczny okres będzie wynajęty sprzęt biurowy i samochody. Odnosnie opłaty za metraż za korzystanie z pomieszczeń biurowych jest inna stawka i została uzgodniona. Zarząd tak postąpił, ponieważ ta nowa jednostka nie była w stanie zapłacić w styczniu czy lutym nawet złotówki, nie mając żadnego budżetu, nie mając danych adresowych czy telefonów. Dodał, że kolejny nowy zarząd poprosił o 100 dni spokoju, a zarząd dał na to pół roku. Zarząd postąpił jak marszałkowie z innych województw dając czas na zagospodarowanie się i do rozmów wróci w czerwcu. Do tego już teraz widać, że nie ma szansy, aby zakończyć proces likwidacji zarządu melioracji w pierwszym półroczu 2018 r., ze względu na to, że nie następuje przejmowanie majątku

i urzędzeń przez Wody Polskie, które nie są zorganizowane do tej pory pod względem też osobowym, itd. Ale nie chciałby się wypowiadać w imieniu zarządu Wód Polskich, bo to są wewnętrzne problemy administracji rządowej. Zarząd ze swej strony robi wszystko, aby w tym pomóc. Temu też służyło przekazanie magazynu przeciwpowodziowego służbom wojewody, aby zabezpieczyć województwo kujawsko-pomorskie na wypadek powodzi, aczkolwiek wszystkie kompetencje samorząd województwa utracił na rzecz nowej jednostki. Zarząd pomaga przez to, że nie żąda środków finansowych za wynajem, bo po prostu, jeżeli by ich zażądał, a druga strona ich nie ma, to trzeba by zabrać komputery, sprzęty biurowe i byłoby tak jak w Świeciu, gdzie pracownicy siedzieli przez pierwsze tygodnie na poduszkach na podłodze. Więcej będzie można powiedzieć po 3 czy 4 miesiącach, jak sytuacja będzie dalej wyglądała, bo naprawdę jest tam dość duży bałagan organizacyjny.

Radny **Paweł Knapik** również odniósł się do tematu Wód Polskich. Powiedział, że stan organizacji tego nowego tworu jest po prostu katastrofalny, to w jaki sposób jest przeprowadzane całe przedsięwzięcie, to jak ta tematyka wodno-środowiskowa w naszym kraju wygląda, co rodzi pewne obawy. Podzielił również zdanie radnego Stanisława Pawlaka, bo można mieć obawy, co by się stało gdyby nastąpiły np. powódzie. Dodał, że bardzo dobrze, że zarząd zdecydował się na życzliwe kroki w stosunku do Wód Polskich. Wstępnie ten temat sygnalizował na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii. Był pomysł, aby zaprosić przedstawicieli Wód Polskich na komisję, ale faktycznie chyba lepszym pomysłem jest sesja. Poparł wniosek radnego Stanisława Pawlaka w tej sprawie, bo sytuacja wydaje się, że może stać się niebezpieczną.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że wypowiedź wicemarszałka przekonała go, że trzeba doprowadzić do dyskusji na ten temat na sesji sejmiku. Dodał, że z jednej strony zarząd pomaga i to bardzo szeroko, ale z drugiej strony trzeba wiedzieć, że likwidacja musi kiedyś nastąpić. Wobec powyższego bardziej szczegółowa wiedza na ten temat przyda się wszystkim radnym.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** ponowił apel do marszałka, aby na następnej sesji, jako punkt obrad, znalazła się ta sprawa jako niecierpiąca zwłoki. Albo pan marszałek albo pan przewodniczący poprosi służby wojewody i przedstawicieli Wód Polskich. To już do decyzji pana marszałka.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że tak też zarząd uczyni. Zaprosi Wody Polskie, jeśli tylko skorzystają z zaproszenia. Odnośnie pytania o stan bieżących inwestycji i portfela KPIM-u na ten rok powiedział, że jest przedstawiany każdorazowo podczas posiedzeń komisji, ale oczywiście udzieli odpowiedzi indywidualnie, jak wygląda realizacja tego programu nazywanego pakietem stulecia. Znajdą się w niej również bieżące inwestycje na rok 2018.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad był raport z wykonania w 2017 roku „Wojewódzkiego programu przeciwdziałania narkomanii w województwie kujawsko-pomorskim na lata 2017-2020” (zał. nr 9). Z materiałem wcześniej zapoznała się Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, jakie są efekty wojewódzkich programów przeciwdziałania narkomanii?

Z-ca dyrektora Departamentu Spraw Społecznych, Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego i Zdrowia **Małgorzata Wiśniewska** odpowiedziała, że trudno jest jej powiedzieć, jakie są bezpośrednie efekty prowadzonych programów, np. w kontekście liczby osób, które dzięki nim zostały uchronione przed nadużywaniem substancji zakazanych. Ale, jest w stanie pokazać to jedynie w formie oddziaływania pośredniego, np. poprzez liczne spotkania, które odbywają się w placówkach edukacyjnych. Dobrym przykładem jest również kampania od kilku lat realizowana wspólnie z Camerimage (Fundacją TUMULT), czyli *Sztuka wyboru*, na którą skierowane są największe środki z programu wojewódzkiego. Kampania ta rzeczywiście dociera do młodzieży. Nauczyciele szkół średnich wykazują, że taka forma edukacji dociera do młodzieży i stanowi ciekawszą formę niż tylko pogadanki, czy tradycyjne metody przekazywania informacji o zagrożeniach. *Sztuka wyboru* jest to pełne zaangażowanie młodzieży w przygotowywanie samodzielnie materiałów związanych z profilaktyką, czy z przestrzeganiem przed nadużywaniem substancji szkodliwych.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia pkt: Realizacja zadań z zakresu ochrony gruntów rolnych i leśnych w województwie kujawsko-pomorskim za lata 2014-2017 (zał. nr 10 i zał. nr 10a). Z materiałem wcześniej zapoznała się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przystąpiono do zadawania pytań.

Radny **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że na stronie 7. przekazanego materiału i w prezentacji, dwukrotnie pojawia się zdanie: *Od 26 maja 2013 r. Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego przejął kompetencje organu egzekucyjnego uprawnionego do egzekwowania zaległych należności z tytułu opłat za wyłączenia gruntów rolnych i leśnych z produkcji*. Później pojawia się to samo zdanie, ale z datą *24 listopada 2015 r.* Wyraził opinię, że jedno z tych dwóch zdań jest błędne.

Ponadto powiedział, że wśród zadań, które wskazuje się do realizacji w ramach wydatkowania tych środków jest mowa zarówno o budowie dróg dojazdowych jak i rekultywacji i poprawy jakości gruntów rolnych. Z materiału wynika, że tylko ten pierwszy cel

jest realizowany. Zapytał, czy zadanie drugie dotyczące rekultywacji gruntów też jest realizowane z tych pieniędzy?

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Geodezji **Wiesław Czarnecki** poinformował, że w ramach środków z zakresu ochrony gruntów rolnych rzeczywiście realizowane są tylko drogi dojazdowe do pól ponieważ nie było do tej pory zapotrzebowania na inne zadania. Być może w tym roku będą po raz pierwszy realizowane zadania z zakresu budowy czy renowacji zbiorników retencyjnych.

Odnosnie pierwszego pytania dotyczącego windykacji należności wyjaśnił, że początkowo marszałek nie miał możliwości występowania z egzekucją do tych podmiotów, które zalegały z opłatami za odrolnienia. Teraz już takie ma i realizuje to skutecznie. Do tej pory zrealizowano egzekucje w kwocie ponad 7 mln zł.

Radny **Ryszard Kierzek** poinformował, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi stoi na stanowisku, że przy tak małych środkach na zadania związane z ochroną gruntów rolnych i leśnych, rozpraszenie środków na tak dużą ilość zadań byłoby bezcelowe, bo najważniejszą rzeczą jest infrastruktura i dlatego komisja występowała, aby wszystkie środki z tego zadania przeznaczane były na drogi.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Prowadzenie obrad przejął przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy użytkowania – druk nr 28/18 (zał. nr 11), pozytywnie zaopiniowanej przez Komisję Budżetu i Finansów.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego, na wnioski złożone do 15 grudnia 2017 r. – druk nr 29/18 (zał. nr 12), pozytywnie zaopiniowanej przez Komisję Budżetu i Finansów oraz Komisję Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Radny **Piotr Kwiatkowski** powiedział, że nie ma uwag ani wątpliwości co do zasadności idei przeznaczania środków na prace budowlane i konserwatorskie przy zabytkach. Uważa, że fakt przeznaczania 10 mln zł rocznie na takie prace zasługuje na chwilę uwagi. Zapytał, jaka była łączna kwota wnioskowanych środków? Jak wygląda proporcja przyznanych środków do wnioskowanych? Jakie prace zostały objęte dotacją? Kim są beneficjenci tych dotacji?

Dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Jerzy Janczarski** powiedział, że na pierwsze pytanie nie może w tej chwili udzielić odpowiedzi, gdyż musi dokonać stosownych obliczeń. Poinformował, że złożone wnioski były na kwoty znacząco wyższe od przeznaczonych na ten cel 10 mln zł. Zwrócił uwagę, że wykaz wszystkich złożonych wniosków stanowi załącznik nr 2 do projektu uchwały. Wśród beneficjentów przeważają parafie. Dotyczy to prawie 200 podmiotów, które będą naszymi partnerami w projekcie europejskim. Spośród wszystkich dotacji 42 są objęte wyłącznie dofinansowaniem z budżetu województwa, a pozostałe 191 to będą partnerzy projektu, który będzie realizował Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakres zadań, na które będą przeznaczone środki jest bardzo szeroki, od dachów, elewacji po coraz częściej pojawiające się zabytki ruchome. To, że zabytki ruchome zaczynają stanowić coraz większy odsetek obiektów zabytkowych, na które wnioskodawcy ubiegają się o środki z budżetu województwa świadczy o tym, że najważniejsze prace, czyli zabezpieczenie dachu, elewacji powoli stają się przeszłością.

Radny **Piotr Kwiatkowski** wyjaśnił, iż nie pytał się o łączną kwotę, która na przestrzeni lat była wnioskowana, tylko o sumę wnioskowanych dotacji w tym roku. Powiedział, iż wydawało mu się, że mówiono o kwocie 51 mln zł.

Dyrektor **Jerzy Janczarski** powiedział, że dobrze zrozumiał intencję radnego Piotra Kwiatkowskiego, ale potrzebuje chwili czasu aby dokonać zsumowania złożonych dotacji.

Marszałek **Piotr Całbecki** poinformował, że łączna wartość realizowanego od wielu lat przez samorząd województwa programu to około 80 mln zł. Dzięki tym dotacjom zrealizowano inwestycje na łączną kwotę 300 mln zł. Taki jest udział przydzielanych dotacji w zrealizowanych inwestycjach. Powiedział, że nie ma wątpliwości, że ten program jest absolutnie wzorcowy. Dodał, że bardzo dużą ilość pracy wykonuje Departament Kultury i Dziedzictwa Narodowego za potencjalnych beneficjentów – przygotowuje wszystkie dokumenty związane z pozyskaniem funduszy europejskich. Beneficjenci muszą je tylko potem dobrze zrealizować. Wyraził nadzieję, że w przyszłych latach również będą możliwości finansowania takich projektów z funduszy unijnych.

Dyrektor **Jerzy Janczarski** poinformował, że łączna kwota wszystkich złożonych wniosków to 51 780 tys. zł.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, pozytywnie zaopiniowanych przez komisję sejmiku, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – druk nr 30/18 (zał. nr 13); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Bydgoszcz – druk nr 31/18 (zał. nr 14); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie określenia ogólnej powierzchni przeznaczonej pod uprawy maku i konopi włóknistych oraz rejonizacji tych upraw w roku 2018 – druk nr 32/18 (zał. nr 15); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie Parku Krajobrazowego Góry Łosiowe – druk nr 12/18 (zał. nr 16); wynik głosowania: 18 „za”, 1 przeciw, 2 wstrzymujące,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Śliwickiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – druk nr 33/18 (zał. nr 17); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- zmieniającej uchwałę w sprawie Świeckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – druk nr 37/18 (zał. nr 18); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Rynny Jezior Byszewskich – druk nr 38/18 (zał. nr 19) pozytywnie zaopiniowanej przez Komisję Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii.

Radny **Piotr Kwiatkowski** powiedział, że miał zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w procesie tworzenia uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Dolina Drwęcy, który był długotrwały i niełatwy. Dlatego teraz, kiedy na każdej sesji sejmiku podejmowanych jest kilka uchwał związanych z obszarami chronionego krajobrazu zapytał o losy tych uchwał. Zwrócił uwagę, że zgodnie z ustawą muszą one być uzgodnione z gminami. Zapytał, czy rzeczywiście to następuje?

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że każda uchwała, która jest procedowana przez sejmik ma opinię prawną i wszystkie uzgodnienia wymagane prawem.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, pozytywnie zaopiniowanych przez komisje sejmiku, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- zmieniającej uchwałę w sprawie Krajeńskiego Parku Krajobrazowego – druk nr 39/18 (zał. nr 20); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Doliny Wisły – druk nr 34/18 (zał. nr 21); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Łąki Nadnoteckie – druk nr 35/18 (zał. nr 22); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Osy i Gardęgi – druk nr 36/18 (zał. nr 23); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – druk nr 40/18 (zał. nr 24).

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że do zakresu działalności spółki, który jest szeroko opisany w uzasadnieniu, chciałby dopisać zadania z zakresu inwestycji drogowych. Również, jeśli będzie taka konieczność, będzie używany tu mechanizm spółki, jako narzędzia do montażu finansowego. Nie oznacza to nadzorowania, czy realizacji samych inwestycji, bo od tego jest zarząd dróg. Natomiast, jeżeli będzie potrzeba taka konstrukcja, gdzie spółka będzie kredytobiorcą z Europejskiego Banku Inwestycyjnego lub Banku Gospodarstwa Krajowego na realizację tych zadań, to tego typu zadania drogowe będą musiały być realizowane w oparciu o spółkę. Dziś nie może jeszcze jednoznacznie przesądzić, że tak będzie, ale może stać się tak, że to zadanie będzie najważniejszym, nieodległym realizowanym przez spółkę. Istnieje kategoria dróg do remontu, na realizację których chcemy pozyskać instrument zwrotny w Europejskim Banku Inwestycyjnym – powszechnie nazwanym planem JUNKERA. Tego typu instrument będzie najprawdopodobniej wymagał stosownego podmiotu, który będzie partnerem do realizacji wdrożenia takiego programu. Podobnie, jak Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne czy wiele innych spółek, które powstały nawet w naszym województwie na realizację pewnych inwestycji komunalnych – jest to powszechne – takie projekty jak spalarnia w Bydgoszczy, w Toruniu Jordanki, czy inna spółka, która realizowała budowę hali widowiskowo-sportowej, tego typu podmioty powołuje się do życia po to, żeby rzeczywiście sprawniej pozyskać środki, a przede wszystkim potem wytworzonym majątkiem zarządzać. W oparciu o ten wytworzony majątek często można gwarantować spłaty zobowiązań, które i tak w większości będą obciążać budżet województwa. Można również wypracowywać pewne przychody z tytułu zarządzania tymi nieruchomościami, tym majątkiem wytworzonym w trakcie realizowanej inwestycji. Tak się to dzieje. Narzędzie to obciąża – często w niemałym stopniu – zobowiązania po stronie województwa z realizacji zobowiązań w stosunku do instytucji kredytowych. Oczywiście, w przypadku dróg trudno jest sobie wyobrazić taki mechanizm. Jest on wręcz niemożliwy, bo nie ma żadnego narzędzia, poza pozyskiwaniem opłat za

dostęp do pasa drogowego – co jest niewielkim ułamkiem – a innych form działalności nie można prowadzić. Natomiast w przypadku inwestycji kubaturowych takich jak czwarty krąg Opery Nova, czy w filharmonii, gdzie wytworzone powierzchnie mogą stanowić źródło przychodu – mogą stanowić one również źródło pokrywania zobowiązań kredytowych. Żeby taki instrumenty stosować ośmiela się proponować radnym powołanie tej spółki. Poinformował, że denuncjacje prasowe mówią, że będzie to spółka do zadłużenia województwa. Nie zgodził się z tą opinią, gdyż spółka ta będzie realizowała zadania własne i dziś jest to powszechnie stosowane narzędzie. Trzeba wiedzieć, że jest to jedyna realna sytuacja, dzięki której możemy tego typu inwestycje, o których jest mowa w uzasadnieniu, realizować.

Wyjaśnił, że dziś jest to tylko deklaracja o utworzenie tej spółki – wyrażenie zgody przez sejmik. Kiedy trwają rozmowy na temat budowy dróg, gdy chcemy spotkać się z prezydentem miasta by rozmawiać o sposobie realizacji inwestycji czwartego kręgu Opery Nova, sami musimy sobie odpowiedzieć ostatecznie na pytanie: jak zaplanować montaż finansowy i realizację inwestycji w filharmonii i wielu innych podmiotach. Podał przykład, że obecnie z pomocy technicznej RPO i prawdopodobnie w przyszłości będziemy musieli nadal utrzymać urzędników pracujących w urzędzie marszałkowskim, jak i finansować koszty administracyjne. Jest taka możliwość, aby nie dzierżawić powierzchni, bo jak wiadomo urząd marszałkowski jest rozproszony, lecz rozbudować go według koncepcji, która jest już gotowa do realizacji, z tego instrumentu – nie obciążając budżetu województwa – regulując należności z kredytu, który miałby takiej spółce posłużyć na realizację inwestycji. Tych mechanizmów – sposobów z pomocy technicznej jest bardzo dużo. Każda inwestycja wymaga odrębnego omówienia. Bez takiej uniwersalnej spółki, którą będzie można wykorzystać do zarządzania tymi procesami inwestycyjnymi, a potem regulowania zobowiązań, trudno dzisiaj planować jakiegokolwiek nowe przedsięwzięcia. Tu nie chodzi o to czy budżet jest, czy nie jest zadłużony. Chodzi o to, że te narzędzia są bardziej racjonalne, ponieważ pozwolą przeprowadzić inwestycje w sposób bardziej profesjonalny. Np. dyrekcja filharmonii sama sygnalizowała potrzebę znalezienia inwestora zastępczego, a wręcz przekazania tego zadania do realizacji. Nawet, jeśli będzie wyłoniony inwestor zastępczy – jeżeli w tej koncepcji będzie realizowana inwestycja – wymagać to będzie bardzo profesjonalnego nadzoru. Sądzi, że jest to proste narzędzie organizacyjne, które ułatwi a przede wszystkim umożliwi osiągnięcie tych celów inwestycyjnych. Stąd wyraził nadzieję, że radni wyrażą zgodę na przygotowanie umowy spółki. Wyposażenie spółki w majątek założycielski w przyszłości będzie wymagało odrębnej uchwały. Tych decyzji dzisiaj jeszcze nie ma. Wola ta jest ważną deklaracją w rozmowach z BGK czy z EBI na temat tego, jaki będzie mechanizm finansowania projektów, o środki do których się ubiegamy. Jest to bardzo

ważna deklaracja ponieważ uwiarygadnia nasze starania. W związku z tym poprosił o stworzenie zarządowi województwa takiej możliwości, aby do tych negocjacji wpleść również tę spółkę, której dzisiaj jeszcze nie ma, ale którą, jeśli radni wyrażą zgodę – będzie można przedstawić jako deklarację jej partycypacji najróżniejszych projektów. Podkreślił, że każdorazowo każdy z tych projektów będzie musiał mieć akceptację sejmiku. Usłyszał bowiem zarzut, że sejmik nie będzie uczestniczył w decyzjach, które będą podejmowane przez tę spółkę. Wyjaśnił, że jest to absolutnie niemożliwe ze względu na to, że nie ma takich inwestycji – przynajmniej na razie – które nie miałyby odzwierciedlenia w budżecie województwa. Poza tym wszystkie one wymagają omówienia na posiedzeniach komisji i każdorazowo projekty te muszą znaleźć się na wokandzie sejmiku, aby o nich rozmawiać, bo skutki finansowe bez wątpienia za każdym razem będą dotyczyły również budżetu województwa. Dlatego poprosił o wyrażenie zgody na procedowanie i utworzenie tej spółki. Dodał, że istniejąca spółka KPIM powołana została do realizacji inwestycji w szpitalach wojewódzkich i nie może zostać użyta do tego procesu. Nie można poszerzyć jej kompetencji dlatego, że kiedyś tak umówiono się z EBI, że będzie ona wyodrębnioną spółką tylko do realizacji inwestycji medycznych. Stąd nie chce zmieniać tej umowy, bo negocjacje z EBI są bardzo trudne. To są dość skostniałe struktury i tam dużo taniej i łatwiej jest zrobić coś od nowa niż przeprowadzać jakiegokolwiek zmiany. Dlatego poprosił o przychylenie się do wniosku o utworzenie nowej spółki.

Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Waldemar Przybyszewski** poinformował, że komisja miała swoje wyjazdowe posiedzenie w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy i tak się złożyło, że przedstawiciel marszałka nie mógł w nim wziąć udziału. Stąd komisja dyskutowała we własnym gronie. Wczytując się w uzasadnienie, a szczególnie biorąc pod uwagę tytuł tej spółki tj. Inwestycje Regionalne sp. z o.o. radni zinterpretowali, że celem działalności spółki powinno być realizowanie zadań o charakterze użyteczności publicznej, tzn. realizowanie zadań inwestycyjnych. Dzisiaj marszałek szczegółowo przybliżył możliwość realizowania przez spółkę zadań polegających na wspieraniu procesów organizowania zadań, jak również tworzeniu stosownej infrastruktury. Przytoczony dzisiaj przykład pozyskiwania środków na realizację zadań przez Wojewódzki Zarząd Dróg w Bydgoszczy na modernizację i remonty dróg trzeciej grupy planu spójności, jest w jego opinii uzasadniony. Stąd poprosił przewodniczącego sejmiku, aby po zakończeniu dyskusji na temat tego projektu uchwały zarządził krótką przerwę w celu ponownego zebrania się komisji. Poprosił marszałka, bądź jego przedstawiciela do wzięcia udziału w tym spotkaniu.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** poinformował, że radni PiS mają szereg wątpliwości, co do tego projektu uchwały, bo niewątpliwie będzie on generował

dla województwa w przyszłości dodatkowe koszty – wiąże się z zaciąganiem nowych kredytów, których wysokości i skali z przedłożonego projektu uchwały nie można wywnioskować. W uzasadnieniu nie ma o tym żadnej informacji. Przypomniał, że radni PiS podczas dyskusji nt. funkcjonowania spółek wojewódzkich wyrażali przekonanie, że być może część z tych spółek nie powinna w ogóle istnieć. Jako przykład podał spółkę informatyczną, czy TARR, w której samorząd województwa ma swój kapitał. Poddał pod zastanowienie, czy województwo nie powinno wycofać się kapitałowo z tej spółki. Gdyby wcześniej, zanim ta uchwała zostanie podjęta, była uchwała o likwidacji KPSI i wyjściu kapitałowym z TARR-u, a jednocześnie ta uchwała miałaby charakter powołania spółki stricte celowej, czyli do realizacji inwestycji kulturalnych, na których radnym przede wszystkim zależy tj. rozbudowy Opery Nova i Filharmonii Pomorskiej, wówczas radni PiS poparliby ten projekt uchwały. Natomiast w tej formule, bardzo enigmatycznej, bardzo rozdętej funkcjonalnie niestety mają duże obawy, co do tego, jak to dalej będzie funkcjonowało, w którym kierunku to pójdzie. W uzasadnieniu uchwały jest mowa o rozbudowie urzędu marszałkowskiego. Z dużym przekonaniem powiedział, że ta inwestycja będzie realizowana w pierwszej kolejności, ponieważ jest na dużo dalszym etapie zaawansowania. Natomiast zadania związane z filharmonią i operą są dopiero wprowadzane do realizacji – zaznaczył, że to na wniosek radnych z Bydgoszczy, którzy wymogli na samorządzie województwa to, żeby jakieś programy funkcjonalne i finansowe były w tym roku dla nich przygotowywane.

Wyraził opinię, że przedłożony projekt uchwały budzi obiektywne z uwagi na zbyt rozbudowaną formułę działania spółki. Dodał, że uzasadnienie jest enigmatyczne i podano w nim przykłady tylko spółek miejskich. Radni nie wiedzą, czy którekolwiek województwo taką spółkę powołało, o tak szerokim zakresie działania. Przyznał, że powoływanie spółek celowych jest bardzo zasadne i można byłoby powołać spółkę Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Kulturalne.

Powiedział, że ma również obiektywne co do tego, czy taka spółka powinna być tworzona na koniec kadencji i czy nie należałoby z taką decyzją poczekać do ukonstytuowania się przyszłego składu samorządu województwa. Tym bardziej, że inwestycje kulturalne, które są istotą tej uchwały, są na bardzo wstępnym etapie zaawansowania. Ponadto, w przedłożonym projekcie uchwały brak jest katalogu inwestycji, którego miałyby podjąć się ta spółka. W uzasadnieniu wspomina się o trzech, a dzisiaj marszałek mówił jeszcze o inwestycjach drogowych. Co jeszcze mogłoby dojść? Trudno na tym etapie powiedzieć, a byłoby to bardzo istotne. Wyraził opinię, że załącznikiem do tego projektu uchwały powinien być przynajmniej projekt umowy spółki. Radni mają wyrazić jakiś zamiar, a nie mają przedstawionej nawet wizji, jak ta spółka miałaby funkcjonować.

Zgłosił również uwagę do przedłożonego projektu uchwały. Jest w niej mowa o infrastrukturze technicznej, a to pojęcie odnosi się przede wszystkim do urządzeń, maszyn, linii przesyłowych. Tu, wydaje mu się, że intencją są inwestycje związane z budową obiektów, parkingów czy dróg. Dlatego zaproponował, aby zapis ograniczyć do wyrazu „infrastruktura”.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że w poprzedniej kadencji sejmiku założona została spółka Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne. W trakcie ośmiu lat zamierza się wydać 1,6 mld zł na inwestycje. W tym roku pierwszy raz spłacane jest z tej kwoty 3,6 mln zł. Tak skonstruowana jest spółka KPIM, że najpierw inwestuje a później przekazuje szpitalom cały majątek tak, że spółka nie posiada żadnego majątku, a zobowiązania wobec EBI to około 1 mld zł. Będzie to skutkowało przez następne 30 lat spłatą 40 mln zł rocznie. Powiedział, że nie wie, czy budżet naszego województwa to wytrzyma. Dla niego, jako przedsiębiorcy jest to bardzo wysoka kwota. Zaznaczył, że nie ma tego zapisanego w budżecie, prognozie finansowej, a te 40 mln zł pokazuje się w budżecie roku przyszłego jako poręczenie kredytowe. Wyraził opinię, że jest to nadużycie. Jeżeli teraz ma zostać powołana następna spółka po to tylko, aby wziąć następny kredyt, bo nasz budżet nie ma zdolności kredytowej, to wyraził obawę co zostawimy naszym następcom. Powiedział, że go to martwi, jako mieszkańca województwa, bo za 40 mln zł można np. wybudować jedną obwodnicę miasta takiego jak np. Kowalewo Pomorskie.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, iż ubolewa nad tym, że przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury nie poinformował radnych, że czwartkowe posiedzenie komisji odbyło się w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, gdzie obecni radni przyjęli jednogłośnie modyfikację zapisu § 2 przedłożonego projektu uchwały, który miałby brzmieć: *Powierza się Inwestycjom Regionalnym spółka z ograniczoną odpowiedzialnością realizowanie zadań wynikających z uchwał budżetowych, wieloletnich planów inwestycyjnych i innych uchwał inwestycyjnych.* Wyraził opinię, że dotychczasowy zapis § 2 to prawniczy bełkot, z którego nic nie wynika, albo worek bez dna, z którego można wydać pieniądze na wszystko. Powiedział, że nie rozumie, po co komisja ma się spotkać dzisiaj podczas przerwy w obradach sejmiku. Odbiera to, jako określoną formę presji niedopuszczalnej po przyjęciu już opinii komisji. Tego się nie robi!

Powiedział również: „Podzielam zdanie marszałka, że brakuje nam pieniędzy na to by województwo wyprowadzić z dołka – nie ma środków własnych w budżecie województwa. Możemy pozostać malkontentami do końca świata i wielu rzeczy zwyczajnie nie zrobimy. Ale panie marszałku, nie wolno nam mieszać pojęć i budować projektu uchwały, w której nie ma zakresu finansowego, w której nie ma zakresu rzeczowego – w petitum uchwały a nie w uzasadnieniu – rozpisze bajkopisarza, bo to jest zupełnie inna materia. Nie ma nuty

czasowej, do której chcemy odnieść wszystkie działania. I ta forma tej uchwały powoduje, że w moim mniemaniu, sam projekt sprzeczny jest wręcz z ustawą o samorządzie województwa. Dlaczego? Dlatego, że odbiera radnym wojewódzkim podstawowy atrybut ich mandatu – odbiera im władztwo w postaci kontroli wydatkowania środków publicznych. Natomiast my jesteśmy potrzebni żeby przegłosować, a potem nas już nie ma, a przypadki takie znam. Kolejna rzecz. Nie wolno ze spółki pt. Inwestycje Terytorialne, które w moim mniemaniu powinny służyć dwóm podstawowym zadaniom, bo na więcej nas nie stać. W Zarządzie Dróg Wojewódzkich dowiedzieliśmy się, że czeka na ponad 430 mln zł projektów do wykonania dróg w województwie. A więc jedna pula – drogi wojewódzkie, druga – wojewódzkie instytucje kultury z całego województwa. Myślę, że to zadanie mieści się łącznie w granicach około 1 mld zł. Pozostaje kwestia: czy stać nas na więcej? Nie uciekam od stwierdzenia, że potrzebne są prace w samym urzędzie marszałkowskim, ale to nie jest ta droga by z tej formy kredytu, który nazywa się inwestycje terytorialne działania pro publico bono finansować potrzeby urzędnicze urzędu marszałkowskiego. Zarząd województwa może w ramach budżetu województwa zaciągnąć kredyt na rozbudowę, modernizację. Ale nie wolno łączyć tego, co jest w zupełnie innym zakresie.

Szanowni państwo, przyjmijcie poprawkę. Ja byłem autorem zmian do § 2. Dajmy satysfakcję mieszkańcom z faktu, że radni mają wpływ na to, co się dzieje. Najbardziej jest mi przykro, ponieważ wiecie państwo, jak bardzo zależało mam na inwestycjach w sferze kultury w Bydgoszczy i teraz stawiacie nas pod ścianą: albo głosujecie, albo pieniędzy nie macie. Tak się nie robi”.

Radny **Waldemar Przybyszewski** ad vocem powiedział, że w swojej wcześniejszej wypowiedzi poinformował, że posiedzenie komisji odbyło się w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy. Na ośmiu członków komisji uczestniczyło w posiedzeniu czterech i ze strony marszałka nie było przedstawiciela, który mógłby odpowiedzieć na pytania dotyczące tego projektu uchwały, gdyż równolegle w urzędzie marszałkowskim odbywały się inne posiedzenia komisji, gdzie również był omawiany temat spółki. Dodał, że była ogólna zgoda ze strony wszystkich obecnych radnych, co do celowości powołania takiej spółki. Również radny Roman Jasiakiewicz takie zdanie na tym posiedzeniu wypowiedział. Komisja nie miała pełnej informacji, którą dzisiaj przekazał marszałek, a bazowała tylko na uzasadnieniu do uchwały, że celem działalności spółki będzie nie tylko realizowanie zadań, ale również wspieranie procesów inwestycyjnych. To definitywnie zmienia postać rzeczy. Stąd uważa, że dobry byłoby, aby komisja po dyskusji nad tym punktem, spotkała się jeszcze raz.

Radny **Roman Jasiakiewicz** przypomniał, że na posiedzeniu komisji przewodniczący stwierdził quorum. Stwierdził, że jednomyślnie przyjęli zmianę do przedłożonego projektu

uchwały i żaden brak materiałów radnym w tym nie przeszkodził. Zwrócił uwagę, że w wypowiedzi przewodniczącego komisji Waldemara Przybyszewskiego zabrakło informacji, że członkowie komisji przyjęli zgłoszoną przez niego propozycję zmiany zapisu § 2.

Radny **Andrzej Walkowiak** poinformował, że swoje krytyczne zdanie nt. powołania tej spółki wygłosił już w regionalnych mediach. Dzisiejsza dyskusja skłania go do potrzymania tego zdania, a nawet wyostrzenia go. Powiedział, że widać, jak wielki jest opór zarządu województwa, żeby chociażby radnym przedstawić katalog działań, które ta spółka będzie miała do realizacji. W uzasadnieniu jest wyraźnie napisane, że jest to spółka celowa, a spółki celowe powołuje się do wykonania konkretnych zadań. Tutaj nie ma żadnego takiego określenia. Zapytał, jak zatem radni mogą z czystym sumieniem poprzeć inicjatywę powołania kolejnego podmiotu gospodarczego, który będzie aplikował setki milionów złotych kolejnych kredytów tak naprawdę nie wiedząc na co mają być one przeznaczone. Uważa, że to jest traktowanie radnych jak niepełno sprytnych. Tak się nie robi. Radni wyrażając zgodę na powołanie takiego podmiotu powinni dokładnie wiedzieć na co te pieniądze będą pożyczowane, a mają już bardzo przykre doświadczenia związane z Kujawsko-Pomorskimi Inwestycjami Medycznymi. Muszą się dopytywać na jakie cele są wydawane środki, jaki jest harmonogram zaciągania kredytów, jak przebiegają procesy inwestycyjne. Teraz powstaje równoległy podmiot, który de facto ma się tym samym zajmować, bo inwestycje medyczne to też jest kwestia użyteczności publicznej. Powstanie drugi zarząd, druga rada nadzorcza, a nadal nie wiadomo jaki ma być katalog zadań do wykonania.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że historia się powtarza. W 2009 r. odbyły się tu bardzo trudne rozmowy na temat tworzenia spółki Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne, jej struktury, rady nadzorczej. Proponowano wówczas, aby radni weszli w skład rady nadzorczej, co było jednak niemożliwe. Dziś, po 9 latach, do proponowanej uchwały są przedstawione różne stanowiska marszałka w zakresie pytań, które radni ciągle kierują w sprawie K-PIM. Jest jedna generalna odpowiedź, że spółka prawa handlowego kieruje się swoimi przepisami i radnym – w uproszczeniu – nic do tego. Popiera głos radnego Hildebrandta, który powiedział, że wymykają się spod kontroli, nadzoru sejmiku kolejne środki finansowe, które będą bardzo znaczące, bo jak marszałek powiedział, będzie to około 1 mld zł, a jest to więcej niż roczny budżet województwa. Zastanawia go uzasadnienie do przedłożonego projektu uchwały. Powiedział, iż nie wie na czyje potrzeby zostało ono napisane, ale na pewno nie na potrzeby radnych. Nie można się z niego niczego dowiedzieć, mimo że zwiera ono kilka stron. Nie ma w nim żadnych konkretów. W jego ocenie jest to ściągnięte z jakiegoś opracowania naukowego, natomiast nie zostały dodane żadne uwagi dotyczące tej spółki, tego przedsięwzięcia, kierunku, w których województwo chce pracować. Powoływanie się na przepis art. 14 ustawy o samorządzie województwa, który jest tak

pojemny, mówiący o zadaniach samorządu województwa w ogóle, jest niewłaściwe, bo w tym przypadku zadania województwa kujawsko-pomorskiego powinny być sprecyzowane. Dzisiaj radni dowiedzieli się, że zadania drogowe będą priorytetowe w celach tej spółki. Zapytał, skoro tak ważne decyzje radni mają w tej chwili podejmować, dlaczego druk tego projektu uchwały nie był znacznie wcześniej przekazany radnym? Dlaczego merytoryczna komisja w tej sprawie nie wypracowała stanowiska? Dlaczego wyjazdowe posiedzenie komisji odbyło się akurat w ZDW w Bydgoszczy, gdy w tym dokumencie, który był opiniowany nic o drogach nie zostało zapisane? Uważa, że powstało jakieś zagmatwanie, w którym trudno jest się dzisiaj zorientować. Zwrócił również uwagę na wypowiedź jednego z przedmówców, który wyraził opinię, że jeżeli spółka ta powstanie, to powinna objąć swoimi działaniami całe województwo kujawsko-pomorskie. Na tym tle zadał pytanie: kto będzie odbudowywał i remontował zespół pałacowy w Wieńcu? Co z parkiem kulturowym w Wietrzychowicach? Nic na te tematy nie ma. Zapytał, czy to oznacza, że spółka tworzona jest tylko dla części województwa? Zaznaczył, że spłata zobowiązań spółki będzie obciążała w przyszłości całe województwo kujawsko-pomorskie. Uważa, że nie tylko dzisiaj komisja powinna odbyć w tej sprawie posiedzenie, ale również w innym dogodnym terminie, aby dopracować i wykorzystać uwagi te, które dzisiaj radni przedkładają.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** powiedział, iż rozumie, że te wszystkie głosy, to są głosy w dyskusji. Tak naprawdę powołanie tej spółki, to jest tylko i wyłącznie narzędzie do dalszej realizacji zadań województwa, które chcemy, żeby się rozwijało. Dzisiaj nie usłyszał, że uszczuplono majątek województwa – nie mówiono o melioracji, o ochronie środowiska, a uszczuplono dochody województwa na poziomie około 100 mln zł. Też o tym się nie mówi. Dzisiaj mówi się, że spółki są złe, są poza kontrolą. Radni mają tylko wpływ na zarząd województwa, który w ich imieniu realizuje zadania mu powierzone. Przedłożoną propozycję budżetu województwa radni mogą uchwalić bądź nie. To jest kompetencja radnych województwa. Nie wyobraża sobie, aby powołana spółka, która zaciągnie kredyt, mogła nie mieć odbicia w budżecie i w WPF. Powiedział, że boli go, że był już odsądzony od czci i wiary, odsyłany nawet do diabła za to, że rozbudował szpital w Grudziądzu. Zapytał, który z radnych, tak narzekający na spółkę KPIM, chciałby być leczony za 20 lat? Powiedział: „Gdy coś się dzieje w naszych rodzinach, to wybieramy najlepsze szpitale, bo mamy do tego prawo, tak nam się wydaje. A nasi podatnicy? Nie mają takiego prawa, bo nie zasiadają w tych salach ani innych. Dlaczego my nie potrafimy dzisiaj stworzyć szpitala, oddać go w ręce pacjentów i spłacać go przez 20-30 lat? To co chcemy robić? Jedynie narzekać? Nie. Dzisiaj jeździmy po dziurawych drogach – tak wygląda bezpieczeństwo naszych obywateli. Czy ktoś z państwa wie, ile jest rocznie wypadków na drogach, jak zagrożone jest życie ludzkie? Żeby nasze społeczeństwo było światłe, a chcemy żeby rozwijało się dynamicznie, to potrzebna

jest kultura – ośrodki kultury. To dlaczego my się dzisiaj spieramy o to, że trzeba coś dla kultury stworzyć, wykonać coś dla dróg, czy ochrony zdrowia? Apeluję do państwa – dzisiaj jest to początek jakiegoś procedowania. Jak on będzie modelowany – to mamy na to wpływ. Ale chcemy też mieć wpływ na naszych wyborców, żeby rozliczyć się z nimi, że jednak inwestowaliśmy w ich zdrowie, ich bezpieczeństwo. Dlaczego robimy to pod koniec kadencji? Bo wcześniej nie było takiej możliwości – budżet był jeszcze bardziej pojemny. Przypomnijmy sobie, ile z budżetu wyciągnięto środków dochodowych, które gwarantowały lepszą kondycję kredytową województwa. Przypomnę, że spółka jest narzędziem, na które mamy wpływ. Narzędzie, które pozwala rozwijać województwo w tych sferach, w których do tej pory mieliśmy spór, że nie mamy pieniędzy. Apeluję do państwa o to, żeby każdy w swoim sumieniu zdecydował, czy chcemy dzisiaj dać zarządowi to narzędzie do procedowania, czy będziemy uwsteczniać rozwój i bezpieczeństwo naszych wyborców”.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że generalnie należy zgodzić się z wypowiedzią wiceprzewodniczącego Marka Nowaka. Ale trzeba także pamiętać, że im mniejsze ma się dochody – indywidualnie, zbiorowo – tym bardziej trzeba liczyć się z zobowiązaniami. Kredyty trzeba wówczas zaciągać z większym rozsądkiem niż dotychczas.

Radny **Andrzej Walkowiak**: „Panie przewodniczący, zgrabnie Pan to ujął. Natomiast muszę ocenić, że Pana wypowiedź jest podszyta emocjonalnym szantażem. Że ci, którzy są przeciwni powołaniu spółki, to są przeciwni rozwojowi województwa. Mało tego, chcą narażać zdrowie i życie mieszkańców tego województwa, bowiem nie godzą się na niezbędne inwestycje. Rzeczywiście kieruje Pan bardzo nowoczesnym, świetnie wyglądającym szpitalem, ale szpitalem zadłużonym na 0,5 mld zł, i on w każdym momencie też może się posypać jak domek z kart, jak dojdzie do tragedii finansowej...”

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** *poza mikrofonem*: „*Nie wolno kłamać*”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że w jego ocenie z tej dyskusji konkluzja jest taka, że rzeczywiście zabrakło przedstawiciela zarządu na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, aby uzgodnić zapis § 2, który by jeszcze bardziej wyjaśnił to, co jest intencją z jednej strony zarządu województwa, a z drugiej radnych. Czyli, pełna kontrola, wiedza o tym, co spółka ma realizować. Po konsultacji z panią mecenas uznał, że rozwinięcie zapisu § 2 proponowane przez komisję w niczym nie zaszkodzi, a jedynie pomoże zrozumieć jeszcze bardziej cel i sposób funkcjonowania spółki. Wyraził nadzieję, oby zapis ten nie został uznany, jako zbędny, bo legislatorzy często używają sformułowania, że to, czego nie trzeba, nie powinno się wpisywać do uchwał, bo kwestie te są zapisane w innych aktach prawnych, które muszą być stosowane. Powiedział, że, jeżeli radni wyrażą zgodę, to na podstawie wniosku wypracowanego przez komisję, zarząd przedłoży autopoprawkę do omawianego projektu uchwały. Marszałek zaproponował,

aby dotychczasowy zapis § 2 był ust. 1 i wówczas dopisany byłby ust. 2 o treści: *Spółka, o której mowa w ust. 1 realizuje zadania o charakterze użyteczności publicznej wynikające z uchwały budżetowej ...* i dalej tekst zaproponowany przez komisję.

Radna **Dorota Jakuta** poprosiła o doprecyzowanie, czy tekst zaproponowany przez marszałka będzie w treści uchwały, tj. w § 2?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że zostanie dostarczony radnym nowy projekt uchwały, jako autopoprawka zarządu, z zapisem § 2 uwzględniającym wniosek komisji. Jeszcze raz odczytał propozycję zapisu § 2 ust. 2: *„Spółka, o której mowa w ust. 1 realizuje zadania o charakterze użyteczności publicznej wynikające z uchwały budżetowej, wieloletniej prognozy finansowej województwa kujawsko-pomorskiego lub innych uchwał podejmowanych przez samorząd województwa.”*

Dodał, że przykro jest mu słuchać słów opozycji, że radni nie mają kontroli. Przypomniał, że ustawowym obowiązkiem każdego radnego jest, w miarę możliwości, kontrolować wszystko to, co realizuje samorząd województwa. Poinformował, że zgodnie z nowelizacją ustawy o samorządzie województwa, od nowej kadencji, każdy radny o każdej porze dnia będzie mógł wejść do każdej spółki. Dodał: „jeżeli uzyskamy mandaty, to wówczas będziemy tylko i wyłącznie mogli sobie nawzajem wciąż kontrolować. Polecam taką aktywność, bo państwo pewnie podejrzewacie, że my tu defraudujemy pieniądze, że wydajemy je niezgodnie z celem, że dyskryminujemy Bydgoszcz. Panie radny, tyle co ja się nasłucham, to już nie wiem, kto byłby tu cierpliwy. Już wystarczy. Tak zakończę swoją wypowiedź”.

Radny **Roman Jasiakiewicz** odniósł się do zaproponowanej przez marszałka treści § 2. Zwrócił uwagę, że dotychczasowy § 2 nie ma ustępów, ani punktów. Dodał, że jest za powołaniem tej spółki, tylko nie zgadza się z dotychczasowym zapisem § 2. Zaproponował zapis: *Spółka, o której mowa wyżej realizuje działania o charakterze użyteczności publicznej wynikające z uchwały budżetowej, wieloletniego planu inwestycyjnego i innych uchwał inwestycyjnych*. Wyjaśnił, że gdyby chciałoby się zrobić krok do przodu, aby położyć nacisk na to, co będzie priorytetem, do można dopisać: *... w szczególności w zakresie remontu i modernizacji dróg wojewódzkich oraz wojewódzkich instytucji kultury*. Teraz wiadomo, że te dwie pozycje są na pierwszym miejscu, a pozostałe w pierwszym etapie z nimi konkurować nie mogą. Wówczas jest jasne, czytelne i klarowne rozstrzygnięcie wszystkiego.

Marszałek **Piotr Całbecki** wyjaśnił, że dotychczasowy zapis § 2 dotyczy celu działalności spółki. Zaproponował, aby zgodnie z wnioskiem radnego Michała Krzemkowskiego, w § 2 wkreślić wyraz *technicznej* i pozostawić tylko *infrastruktury*, oraz aby dotychczasowy zapis § 2 był ust. 1 tego paragrafu i dodany byłby ust. 2 o treści uwzględniającej wniosek komisji.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** ogłosił przerwę w obradach w celu wypracowania i uzgodnienia zapisów omawianego projektu uchwały przez Komisję Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

- przerwa -

Po przerwie przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury **Waldemar Przybyszewski** poinformował, że komisja wypracowała i przyjęła nowy zapis § 2.

Marszałek **Piotr Całbecki** poinformował, że wniosek komisji zarząd województwa przyjmuje jako swoją autopoprawkę. Następnie odczytał nowy zapis § 2 (zał. nr 40a).

Przystąpiono do głosowania uchwały zawartej w druku nr 40/18 wraz z autopoprawką zarządu województwa. Wynik głosowania: 21 „za”, 3 przeciw, 2 wstrzymujące. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, pozytywnie zaopiniowanych przez komisje sejmiku, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – druk nr 42/18 (zał. nr 41); wynik głosowania: 17 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- zmieniającej uchwałę w sprawie powierzenia Gminie Pakość zadania zarządzania drogą wojewódzką Nr 255 – druk nr 49/18 (zał. nr 42); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 1 wstrzymujący,

- w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Nadnoteckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu – druk nr 43/18 (zał. nr 43); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Strefy Krawędziowej Kotliny Toruńskiej – druk nr 44/18 (zał. nr 44); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 199 „Lubanie” – druk nr 45/18 (zał. nr 45); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 46/18 (zał. nr 46); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały w sprawie podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie w części dotyczącej obwodu łowieckiego nr 143

„Głębocek” – druk nr 47/18 (zał. nr 47); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 1wstrzymujący,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą podziału województwa kujawsko-pomorskiego na obwody łowieckie – druk nr 48/18 (zał. nr 48); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie uczczenia 50. rocznicy wydarzeń Marca '68 (zał. nr 49).

Radny **Roman Jasiakiewicz** wyraził opinię, że stanowisko to jest bardzo potrzebne, aby mieć szacunek dla samych siebie, po wydarzeniach, które miały miejsce w 1968 r. Zaproponował następujące zmiany do przedłożonej treści stanowiska:

- w wersji drugim zapis: *...Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wyraża szacunek i wdzięczność...*, zastąpić: *...Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wyraża szacunek i pamięć ...;*

- w wersji piątym zapis: *...zmuszeni przez władze komunistyczne...*, zastąpić: *...zmuszeni przez ówczesne władze kraju* – wyraził opinię, że sfałszuje się określeniem władze komunistyczne, które nie ma żadnego związku z historią, prawdą ponieważ, aby istniał ustrój komunistyczny nie może być własności indywidualnej, a w Polsce nawet w tamtym okresie ona istniała;

- w wersji piątym od dołu zapis: *...w stosunku do tysięcy polskich obywateli...*, zapisać: *...w stosunku do polskich obywateli* – wyraził opinię, że określenie *tysięcy* jest to bardzo ryzykowne stwierdzenie, a nawet puste; powinno się podawać wartość, a nie takie niedookreślenie, bo jest to zwyczajny populizm;

- w przedostatnim wersji zapis: *...prawdziwe oblicze komunizmu...* zastąpić: *...prawdziwe oblicze ówczesnej władzy...*

Radna **Elżbieta Piniewska** zwróciła uwagę, że jedna z poprawek zgorszonych przez radnego Romana Jasiakiewicza jest niepoprawna stylistycznie, bo nie można wyrażać pamięci.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Marek Nowak** powiedział, że przedłożony tekst stanowiska został przekazany klubom radnych i w takiej formie został przez nie zaakceptowany. Dlatego zaproponował, aby przyjąć przedłożony tekst stanowiska przez aklamację, z szacunku do tamtych zdarzeń.

Radny **Roman Jasiakiewicz** z uwagi na to, że jest to ważna rocznica, wycofał swoje propozycje zmian.

Sejmik przyjął stanowisko przez aklamację.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 50).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych.

Radna **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że po lekcji samorządowej, w której uczestniczyło jedno z inowrocławskich liceów, pojawił się pomysł powołania młodzieżowej rady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Nie w formie interpelacji, ale chciałyby zapytać czy byłyby możliwości jej powołania przy naszym sejmiku. Dodała, że rada istnieje przy Sejmiku Województwa Śląskiego. I pewnie nie jest to pomysł do realizacji w tej kadencji, ale chciałyby, aby w przyszłości podjąć takie działania, bo jest to bardzo ciekawy pomysł, a młodzieżowe rady powstają przy samorządach. Warto by pomyśleć, aby przy sejmiku również powstała rada, zwłaszcza, że był to autentyczny głos jednej z uczennic.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że jest to inicjatywa godna uwagi, ale problemem jest sposób wyboru młodzieży do rady. Dodał, że corocznie na początku czerwca jest organizowana sesja młodzieżowa, na którą są zapraszani uczniowie szkół ze wszystkich powiatów. W tym roku będzie to sesja harcerzy, ponieważ obchodzony jest Rok Harcerstwa Kujawsko-Pomorskiego w naszym województwie (4 lub 5 czerwca).

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że złożył pisemnie interpelację w sprawie problemów z angiografami oraz wysiedlaniem mieszkańców bloku hotelowego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku.

Następnie radny odniósł się do wysokości wynagrodzeń pracowników Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Dodał, że zwrócili się w tej sprawie pracownicy i związki zawodowe do radnych województwa informując, że wynagrodzenia są bardzo niskie, a podwyżek nie było od lat. Zapytał, jakie zarząd województwa przewiduje w tym roku podwyżki dla instytucji kultury, a w szczególności dla pracowników Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku? Zaapelował, aby zarząd rozważył znaczące podwyżki.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że w sprawie zaniżonego budżetu na bieżący rok Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku złożył interpelację pisemną. Jest to zbieżne z tym, o czym przed chwilą mówił radny Wojciech Jaranowski. Dodał, że zgłębił ten temat i coś mu się wszystko nie zgadza. Dlatego, że w ostatnich latach przydzielane są budżety dla jednostek kultury w minimalnych wysokościach – taki jest zapis budżetowy. I nie rozumie, co to znaczy w minimalnych wysokościach, a nie w wysokościach odpowiadających kosztom, które rosną? A w przypadku Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku koszty wzrosły znacznie z tytułu nowych zadań wynikających z obsługi skansenu w Kłóbce, które polegały na uruchomieniu pałacu, jak również innych placówek, które

w Kłóbce się pojawiły. Dodał, że prosiłby, aby interpelacje zostały potraktowane rzetelnie, aby zarząd spowodował, by po 9 latach braku podwyżek, pracownicy je w końcu otrzymali. Podkreślił, że wynagrodzenia pracowników w niektórych grupach stanowią najniższe wynagrodzenie krajowe. Tak nie powinno być w tak ważnej placówce wojewódzkiej.

Następnie radny odniósł się do przebudowy drogi wojewódzkiej nr 265 Brześć Kujawski – Kruszyn – Kowal. Dodał, że 8 grudnia ub.r. razem z marszałkiem Piotrem Całbeckim i członkiem zarządu Sławomirem Kopyściem wizytował budowę tej drogi. Powiedział, że jeszcze wczoraj na spotkaniu wielkanocnym mieszkańcy przekazywali, że nic w tej sprawie się nie zmieniło. Prace się nie posuwają, a przecież 30 czerwca br. miał być oddany dwudziestokilometrowy odcinek, już przebudowany, od Brześcia Kujawskiego do Kowala. A do tej pory od czerwca ub. r. nie został wykonany nawet dziewięciokilometrowy odcinek do Kruszyna. A pozostaje jeszcze do wykonania połączenie Kruszyna z drogą powiatową, przejście kolejowe na odcinku od Kruszyna do Kowala. Powiedział, że nie ma szans, aby do 30 czerwca br. te prace zostały zakończone. Zapytał o podstawę aneksowania umowy przez Zarząd Dróg Wojewódzkich. Czy w związku z tym organy nadzoru nie będą się dopatrywały jakiegoś uszczerbku w prowadzeniu tej przebudowy? Dodał, że jest inżynier kontraktu, który powinien składać raporty marszałkowi, który zaś powinien reagować. Podkreślił, że mieszkańcy są pozbawieni wyjazdu ze swoich nieruchomości, bo na odcinku Brześć Kujawski – Kruszyn jest ruch całkowicie zamknięty. Droga jest przebudowywana w całości. Z tego powodu mieszkańcy nie mogą wyjeżdżać do pracy, nie mogą przejeżdżać na pola, bo głębokie wykopy na drodze to uniemożliwiają. Poprosił zarząd o uruchomienie działań na tej drodze w trybie natychmiastowym, aby nie doszło do sytuacji, że kiedy nadejdzie termin zakończenia przebudowy, to będą wprowadzane dodatkowe aneksy. Podkreślił, że nie widzi podstaw do aneksowania, bo dzisiaj firmy budowlane mają odpowiedni sprzęt, że można pracować nawet w trudnych zimowych warunkach. Poprosił o odpowiedź pisemną.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** powiedział, że rozumie oburzenie radnego Stanisława Pawlaka, bo jest tam istotne opóźnienie w realizacji tej inwestycji. Firma jako przyczynę podawała warunki hydrologiczne. W związku ze zmianami kosztów firma wystąpiła do zarządu o projekt zastępczy wynikający z odrobinę innych warunków niż wtedy, kiedy prowadzono tam prace przygotowawcze i projektowe. Zadeklarował, że szczegółowo odpowie pisemnie. Dodał, że są kłopoty z wykonawstwem na drogach wojewódzkich ze względu na bardzo trudne warunki hydrologiczne. To wiąże się nie tylko z drogą wojewódzką nr 265, ale też z 251, 559, z kilkoma inwestycjami, które są w tej chwili prowadzone.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że to wszystko rozumie, tylko jak to wytłumaczyć mieszkańcom, którzy nie mają wyjazdu ze swoich posesji, bo droga jest całkowicie wyłączona z ruchu. To jest główny powód interpelacji w tej sprawie.

Więcej interpelacji i zapytań nie zgłoszono.

W punkcie: wolne głosy i wnioski głos zabrali:

Radny **Waldemar Przybyszewski** przypomniał, że na ostatniej sesji sejmiku zaproponował, aby na jedną z najbliższych sesji zaprosić dyrektora Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy dla omówienia takich problemowych spraw jak realizacja drogi ekspresowej S5, co dalej z drogą ekspresową S10, drogą krajową nr 15 i obwodnicą Kowalewa Pomorskiego. Dodał, że stosowny zapis jest w ostatnim protokole, a ponieważ do zaproszenia nie doszło, a pan przewodniczący uzna, że wskazane byłoby, aby tym problemem szczegółowym zajęła się Komisja Polityki, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, to już zostało postanowione, że na jedno z najbliższych posiedzeń, dyrektor Oddziału GDDKiA zostanie zaproszony. Podkreślił, że byłoby dobrze, aby radni mogli zadać pytania dyrektorowi na jednej z najbliższych sesji.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że komisja powinna przedyskutować temat i zaproponować wówczas punkt merytoryczny w tej kwestii do realizacji na sesji. Następnie przypomniał radnym o obowiązku złożenia oświadczeń majątkowych do 30 kwietnia br.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** poruszył kwestię związaną ze stuleciem obchodów niepodległości RP. Powiedział, że dość mocno, szczególnie region bydgoski, angażuje się w obchody Powstania Wielkopolskiego. Wszyscy rozmawiają i cieszą się na obchody w 2018 r. związane ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Ale powinno się pamiętać, że znaczna część województwa kujawsko-pomorskiego została objęta walkami w czasie Powstania Wielkopolskiego. Miało to miejsce m.in. w Mogilnie, w Strzelnie, w Żninie, w Szubinie, w Kcyni, w Inowrocławiu, w tym walka o Rynarzewo, o Złotniki Kujawskie. Stąd poprosił, aby nie oddając pola kolegom z Wielkopolski, przypomnieć też epizodzie pałuckim i kujawskim Powstania Wielkopolskiego, aby stworzyć komitet obchodów Powstania Wielkopolskiego w województwie kujawsko-pomorskim. Dodał, że zarząd wystąpi z taką propozycją do radnych. Podkreślił, że bardzo ważne walki i wydarzenia odbyły się na terenie naszego województwa, a samo powstanie obejmowało obecne województwa: wielkopolskie, lubuskie i kujawsko-pomorskie. Dodał, że Wielkopolska wraz z kujawami inowrocławskimi i kujawami bydgoskimi od grudnia 1918 roku do czerwca 1919 roku była osobno funkcjonującym państwem. Z własnym rządem, wojskiem i instancjami rządowymi. Jeszcze raz podkreślił, że warto przypomnieć o naszym epizodzie w tym wydarzeniu historycznym.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że zarząd wspólnie z Kancelarią Sejmiku jest w stanie przygotować podobną wystawę jak na dzisiejszej sesji, aby upamiętnić tamte wydarzenia, które odbywały się również na terenie obecnego województwa kujawsko-pomorskiego.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował radnym za obecność i zakończył obrady XLII sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:

Maryla Majtczak

Anna Sobierajska